№ 198 Środa 2 (15) września 1909 r. Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata. W kraju	—85	2.50	4.50	8.—
Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, za wiersz żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Notatki informacyjne.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 lub «Ogniwo») otwarte od 10 do 3 popołudniu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Biuro Koła kobiet polek otwarte raz na tydzień we czwartki od godz. 1—3 po poł. Fundukleiowska 28 m. 1.

Biuro Pol. Tow. kolonii letnich w Kijowie W. Podwalna 23, otw. od 3—6.

Biuro Związku rzem. kobiet polek otwarte od 12 — 2 w piątki i poniedziałki i środy, przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Michajłowska Nr 19 m. 2.

Biuro „Wydziału Letnisk" przy Kij. rzym.-kat. Tow. dobr. (M.-Żytomierska 8) otwarte codziennie od g. 5 do 7 po poł. oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel. Filia Lokatorium Nr 12 przy schronisku św. Jadwigi.

Biuro pośrednictwa pracy «Związku oficyalistów na Rusi» — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Listy z Krakowa.

—)oo(—

Kraków, *12 września.*

Za kilka już dni ma się rozpocząć sesya sejmu galicyjskiego, a tymczasem ani w prasie, ani w kołach politycznych nie znać jeszcze większego zainteresowania się nią, ani też nie widać większych przygotowań do kampanii sejmowej. Nie znany także bliżej program prac tej sesyi, mającej trwać czas dłuższy. Na razie jedynie wiadomo, że sejm ma załatwić budżet na rok 1910 i że preliminarz budżetu, wygotowany przez wydział krajowy, zamyka się deficytem 22 milionów koron

Natomiast cała uwaga życia politycznego koncentruje się na Wiedniu, gdzie toczą się ciągle rokowania celem uzdrowienia Austryi z chronicznej jej choroby, t. j. niezdolności parlamentu do pracy. Problem to nadzwyczaj skomplikowany. Przedewszystkiem uzdrowienie parlamentu zależy od uzdrowienia sejmu czeskiego, t. j. od uwolnienia go od obstrukcyi, a to zależy od „drobnostki": od porozumienia czesko-niemieckiego. Owa „drobnostka" ma już w Austryi długą historyę, a od czasów Kazimierza Badeniego tę ustaloną tradycyę, że radykalniejsza próba rozwiązania problemu nietylko pociąga za sobą ofiary w ministrach, ale jeszcze zaognia spór narodowościowy. Gabinety austryackie uważają sobie za szczyt zręczności tak lawirować w tej kwestyi, aby łagodzić tylko pilniejsze wybuchy i kontrasty, a nie tykać jądra. W ten sposób przewleka się zagadnienie, a tymczasem utrwala się i pogłębia przepaść między czechami i niemcami i tem samem rozbrat germańsko-słowiański, aż wreszcie przyjść musi do radykalnego rozwiązania. Kiedy to nastąpi? Jedni przypuszczają, że z chwilą, gdy przyjdzie do zupełnej emancypacyi Węgier, inni, że po zmianie osobistej na tronie. W każdym razie później czy wcześniej konflikt ten rozwiąże się logiką rzeczy z żywiołową siłą, gdyż wypływa z faktu, że w Austryi na 22 miliony ludności jest 13 milionów słowian, a tylko 9 milionów niemców, że więc Austrya nawet formalnie nie może być niemiecką.

Tym razem rząd wiedeński przy pewnej zręczności wybrnie zapewne z kwestyi czesko niemieckiej, przechodząc swoim zwyczajem po jej szczytach i znowu odkładając rozwiązanie problemu na później. Ceną będą tu prawdopodobnie teki ministeryalne — środek to wypróbowany w Austryi, posiadający poprostu patent austryacki.

Ale poza uchyleniem tych trudności potrzeba jeszcze do uzdrowienia parlamentu, aby rząd wyrównał swe rachunki z Unią słowiańską. Unia słowiańska, to zrzeszenie kilku grup posłów słowiańskich w parlamencie, idące radykalnie przeciw niemcom i obecnemu rządowi, Unia słowiańska — to obstrukcya, która pod koniec ostatniej sesyi parlamentarnej nietylko udaremniała obrady, ale nawet spowodowała zamknięcie Rady państwa. Ta Unia już po zamknięciu parlamentu postanowiła niczego nie uchwalać obecnemu rządowi bar. Bienertha i dotychczas silnie obstaje przy tem stanowisku. Aby więc skłonić ją do zaniechania obstrukcyi, rząd powinienby ustąpić, czyli: rząd, rokując z Unią o uzdrowienie parlamentu, powinienby rokować z nią o swoje ustąpienie. Chyba, chyba, że i tutaj zadecydują teki ministeryalne...

Na tle stosunku Unii do innych stronnictw parlamentarnych rozgrywa się epizod oryginalny w dziejach parlamentaryzmu. Oto wiceprezes Koła Polskiego, p. Stapiński, wiceprezes tego klubu, który dąży gorliwie do uzdrowienia parlamentu, do uchylenia obstrukcyi, do pogodzenia stronnictw między sobą i z rządem, który nawet występuje z inicyatywą pojednawczą i którego prezes za mandatem wszystkich stronnictw i za mandatem rządu rozpoczyna akcyę ugodową w szerokim stylu — wiceprezes tego klubu, którego kardynalnym paragrafem jest solidarność, staje wraz ze swą frakcyą po stronie Unii, zapewnia jej swą solidarność słowem honoru i w ten sposób paraliżuje do pewnego stopnia politykę swego klubu, osłabia jego wpływ, siłę, znaczenie, słowem działa na jego szkodę.

Nie potrzeba tu komentarzy. Pan Stapiński jest karyerowiczem nie politykiem i tylko karyerowiczem. Taką opinię miał oddawna nietylko w Kole Polskiem, ale i poza niem, nawet we własnym obozie, wśród ludowców. Od czasu też do czasu przez niezręczność i brak taktu politycznego zdradza się ze swemi ambicyjkami, a gdy mu to przeciwnicy polityczni silniej podkreślą, zaczyna się rzucać jeszcze gwałtowniej, grozić wystąpieniem z Koła i wichrzyć zakulisowo.

W takiej też i obecnie znajduje się fazie. Ponieważ zrobiono mu zarzut, że za pewne ustępstwa ze strony ministra skarbu d-ra Bilińskiego gotów jest opuścić Unię słowiańską, p. Stapiński zaczął się znowu miotać i zagroził ustąpieniem z Koła. Wkrótce ma się odbyć kongres ludowców; p. Stapiński postara się, aby na tym kongresie udzielono mu upoważnienia, że, jeśli posłowie ludowi będą uważać to za wskazane, mogą wystąpić z Koła Polskiego. Czy rzeczywiście później wystąpi p. Stapiński z Koła, trudno przewidzieć, gdyż w razie wystąpienia Koło straciłoby wprawdzie na ilości członków, ale zyskałoby na wewnętrznej konsolidacyi, na jednolitości, a zatem i na sile na zewnątrz, natomiast p. Stapiński utraciłby bardzo wiele poza Kołem bowiem wraz ze swą grupką nie znaczyłby nic w kombinacyach między dużemi liczebnie stronnictwami. P. Stapiński rozumie to zapewne.

Obecnie coraz częściej podnoszą się przepowiednie, że p. Stapiński i jego wichrzenia są tylko epizodem krótkotrwałym i że ten karyerowicz wkrótce skończy swą „karyerę polityczną" raz na zawsze.

(g).

Wystawa rolnicza w Płoskirowie.

—(o)—

(Od specyalnego delegata «Dzien. Kij.»).

Niedziela, dn. 30 sierpnia.

Z powodu święta ścisk jeszcze większy, niż dnia poprzedniego. Biletów wydano około 4000. Na wystawie spotykam znajomego z zebrań rolniczych kijowskich, p. Wysokińskiego, obecnie jednego z rzeczoznawców, biorących udział w *jury* płoskirowieckich. Korzystam ze sposobności i zapytuję o zdanie o wystawie.

— Wystawa płoskirowska stanowi bardzo ważny pierwszy krok w decentralizacyi działalności towarzystw rolniczych. Obecna wystawa nie posiada ściśle określonego typu. Została zapoczątkowana przez syndykat płoskirowsko-latyczowski, jako jarmark, po otrzymaniu jednak niespodziewanie wielkiej ilości okazów, w ostatniej prawie chwili postanowiono urządzić wystawę. Stąd połowiczność rzucająca się w oczy. Posiada ona wady wielkich wystaw, główna — wystawcy poza okazami nie dostarczyli żadnych danych, wskazujących na to, czy wystawione okazy zostały otrzymane przez nich wypadkowo, czy też są rezultatem pewnych celowych zabiegów. Zostało to zaznaczone w protokółach rzeczoznawców, którzy też przyznali zasługującymi na wyróżnienie okazy p. Stefana Derseville'a, ponieważ dał on wykazy z szeregu lat, świadczące o planowości jego pracy, dającej rzeczywiście świetne rezultaty.

Drugi przykład dobrego zrozumienia potrzeb wystawy dał niejaki p. Latalski. właściciel 100-morgowego futoru. W dość grubym tomie dał on historyę powstania i rozwoju swego gospodarstwa, dołączył do tego rachunkowość i uzasadnienia z całego szeregu lat. Pracę swą p. Latalski posyłał do Królestwa. Wywołała tam ona formalny zachwyt. Pokazał on w niej taką dochodowość, która może być uważana za wzór. Na niewielkim kawałku ziemi posiada on wszystko: i lasek, i pasiekę. Brakowało mu walca, co uwzględniając, rzeczoznawcy oprócz medalu postanowili mu ofiarować i walec pierścieniowy. Wielką zasługą inicyatorów wystawy było pozyskanie udziału włościan. Mamy tu owoce sadów włościańskich, z których słynie Podole; wystawione są też konie. Należy tu zaznaczyć, że te ostatnie stanowią oczywisty dowód omyłki rządu, który usiłował podnieść rasę miejscowych koni roboczych włościańskich przez wprowadzenie zimnokrwistych ogierów. Okazało się, że te ostatnie psują miejscowy materyał.

W dalszej wędrówce napotykam liczne grono włościan, zwiedzających wystawę. Od przewodnika ich, ks. Baranowskiego z Kijowa, dowiaduję się, że są to miejscowi mazurzy. Utworzyła się ich liczna gromada, bo około 500 osób licząca. Podzielono ją na oddziały i właśnie jeden z nich zwiedzał ją pod kierownictwem ks. Baranowskiego. „Niewielką oni mogli korzyść odnieść z wystawy, skarżył się ksiądz, ponieważ tylko moja gromadka zwiedza ją systematycznie. Inni tułali się po niej bez planu, omijając nawet wiele pawilonów. Z drugiej strony nie mogli oni na wystawie obserwować wzorowych gospodarstw włościańskich, jak np. w Częstochowie". W dalszej rozmowie ksiądz Baranowski, również jak p. Wysokiński, podnosi zasługę urządzających wystawę, polegającą na pozyskaniu włościan.

Tymczasem w syndykacie odbywa się posiedzenie T-wa rolniczego. Odczytane zostały na niem dwa referaty. P. Frankfurt w jednym z nich — o wzajemnem oddziaływaniu nawozów sztucznych i stajennych — starał się wykazać, że przy zmniejszaniu ilości nawozów sztucznych rezultaty zostaną bez zmiany, jeśli różnicę w ilości kwasu fosforowego uzupełnić przez nawóz sztuczny. W drugim referacie p. Zapartowicz złożył sprawozdanie z pracy na polach doświadczalnych. Po szeregu prób doszedł on do wyników — jakie gatunki zboża najlepiej odpowiadają danym rejonom. Oprócz tego, referent przedstawił mapę, wykazującą różnicę między ziemią po lasach a ziemią po stepach w gub. podolskiej. Resztę posiedzenia wypełniła kwestya udziału T-wa w wystawie kijowskiej w r. 1911. Wybory komisyi do opracowania kwestyi tej w szczegółach odłożono do następnego zebrania.

Od godz. 4-ej rozpoczęło się ogłaszanie nagród, przyznanych przez ekspertów za hodowlę, następnie demonstrowanie okazów. Szczególne zainteresowanie publiczności budziły konie.

Wieczorem dn. 30 sierpnia w sali restauracyjnej na placu odbyło się przedstawienie amatorskie na rzecz płoskirowskiego Tow. dobroczynności. Dawano „Nasze Bziki" i „Consilium facultatis". Amatorowie kazali czekać publiczności przeszło 2 godziny na początek przedstawienia.

Dziś uzupełniam moją korespondencyę opisem kilku oddziałów, a mianowicie:

Hodowla koni.

1) *P. B. Kleczyński* z Knyszkowiec. Na uwagę zasługują 3 roczniaki anglo-araby, $^{3}/_{4}$ krwi. Wyróżniają się one wzrostem — do 2 werszków i rasą.

2) *P. Z. Derseville* z Pasynek wystawił grupę z 6 półkrwi anglików. Jako użytkowy typ wierzchowca zasługują one na najwyższą nagrodę.

3) *P. K. Brandt* z Tropowa—6 pepinierów czystej krwi arabskiej. Wspaniałe okazy: dużo kości, może nieco za małe. Przy połączeniu z anglikami możnaby wyprodukować pysznej krwi anglo-araby.

4) *P. St. Żurakowski* z Oleszkowiec — dobrze dobrana czwórka $^{1}/_{2}$ krwi arabów.

5) *Stadnina rządowa* w Balinie. 6 reproduktorów wystawionych poza konkursem, jako model. Zasługują na odznaczenie 2 anglo-araby.

6) *P. A. Jaroszyński* z Borszczówki. Liczna, z 13 głów, ale pozostawiająca wiele do życzenia grupa koni z dużym zapasem krwi arabskiej. Konie już nie młode.

7) *P. A. Czarnocki* z Batarei. 7 ładnych arabów.

8) *P. J. Jodko Narkiewicz* z Bębnówki wystawił grupę koni wschodnich z podkładem Clevelanda. Zostały one przez właściciela zakwalifikowane, jako konie robocze. Ekspertyza jednak nagrodziła z tej grupy srebrnym medalem 1 klacz, jako wierzchowca. W każdym razie, naszem zdaniem, te konie dają typ doskonałych koni zaprzęgowych.

9) *J. hr. Potocki* z Antonin. Poza konkursem czwórka $^{1}/_{2}$ krwi *boulonais'y*. Niezdatne do użytku w rolnictwie, przedstawiają świetne okazy ciężkich koni do miasta.

10) P. p. *W. Skibniewski* z Andrzejkowiec, *S. Skibniewski* z Korczunka i *K. Skibniewski* z Wołkowiec wystawili okazy, pochodzące właściwie z jednej stadniny. Mieści ona w sobie zarówno typy robocze, jak i remontowe, prawie nigdy nie brakowane w remoncie. Typy nader użyteczne w gospodarstwie.

Pozostałe okazy, przeważnie pojedyncze, mniej zasługują na wyróżnienie. Oprócz wskazanych na wystawie były reprezentowane konie włościańskie. Przyznano im nagrody pieniężne ogółem w kw. 300 rb. za 15 koni. Oprócz koni roboczych były między nimi i remontowe.

Hodowla bydła.

Dział hodowli bydła na wystawie w Płoskirowie przedstawia się stanowczo najlepiej. Wystawiono tutaj dwa typy bydła: mianowicie górskie i nizinne. Ten ostatni typ reprezentowany jest lepiej. Szczególnie powszechną uwagę zwraca grupa młodzieży z sławnej na Podolu obory oldenburskiej teleżynieckiej p. Kazimierza Dorożyńskiego, i grupa stadniczków hodowlanych p. Emeryka Mańkowskiego tej samej rasy. Również majątki p. p. Bronisława Kosielskiego z Tatarynki, p. Józefa Staroryпińskiego z Chominiec, jak nie mniej p. p. Wiktora, Zygmunta, Wacława i Kazimierza Skibniewskich—wystawiły pięknie wyrównane obory oldenburgów. Z obór o typie bydła górskim wystawiły piękne egzemplarze stadników siementhalskich obory w Olchowcu p. Kazimierza Czerwińskiego, w Kosoucach p. Tomasza Michałowskiego i w Aleksiejówce p. Jakóba Rokickiego.

Ładną młodzież siementhalską obojga płci wystawiły Fajsławice, m. pp. Florkowskich gub. lubelskiej. Poza tem p. Sobiesław, Modzelewski wystawił woły robocze, wyprowadzone z bydła miejscowego przez krzyżowanie z siementhalerami w 4 generacyach. Fryburgi reprezentuje pięknie obora p. Derseville'a z Pasynek. Wogóle zwiedzający wystawę w Płoskirowie, a w szczególności dział hodowli bydła odnosi wrażenie, że ta gałęź gospodarstwa krajowego znajduje coraz więcej zwolenników.

Między innemi wpływa na to i ten ważny szczegół, że obecnie na Podolu stosunki rolnicze ulegają pewnej ewolucyi, przechodząc od typu gospodarstw czysto rolniczych do rolniczo-hodowlanych. Cały ten ruch hodowlany skupia się w Związku hodowców podolskich, który z roku na rok przybiera większe rozmiary.

Hodowla trzody chlewnej.

Dział ten reprezentowany jest na wystawie przez wielką angielską rasę, importowaną z Anglii przez p. Kazimierza Czerwińskiego z Olchowca, następnie pp. Maryana Baranieckiego z Baranówki, Jakóba Rokickiego z Aleksiejówki, Stefana Derseville'a z Pasynek i Kazimierza Trelewskiego z Rżyszczyniec. Z *tamworthy'ów* piękne okazy wystawiły dobra p. Kazimierza Dorożyńskiego—Teleżyńce i p. Bronisława Kosielskiego—Tatarynka. W końcu *berkshiry* wystawił Krasiłów spadkobierców p. E. Mańkowskiego. Z poza granic gub. podolskiej wystawiły nierogaciznę majątki p. Budnego —Bychawa i p. M. Florkowskiej—Fajsławice.

Z humorystyki politycznej.

—o—

Pismom polakożerczym stanowczo zaczyna braknąć konceptu. Parę tygodni temu „Swiet" w swych zapędach antypolskich dogadał się do tego, że dla pozyskania polaków na łono prawosławia radził spolonizować prawosławie, w niedzielę zaś przypomniał sobie o naszem istnieniu „Kijewlanin" z niemniej humorystycznym skutkiem.

Z artykułu tego pisma dowiadujemy się przedewszystkiem, że stowarzyszenia czysto polskie upadają. Oto pisze „Kijewlanin":

«Stał się zjawiskiem powszechnem fakt, że podobno zapoczątkowania giną z braku sił do życia. Nacyonalistyczna prasa o kierunku bojującym (Sic!) wysila się na to, aby obudzić gasnące życie towarzystw, piorunuje na apatyę społeczeństwa, podnosi działalność poszczególnych jednostek, lecz sprawa nie porusza się ani o krok naprzód. Przeciwnie, wszędzie spostrzedz się dają oznaki zupełnego rozkładu».

Mieliśmy tyle dowodów specyficznej „przenikliwości" panów z „Kijewlanina", że pomimo stałego kontaktu z życiem towarzystw polskich, nie bez pewnego zainteresowania czekaliśmy dalszych wywodów i faktów uzasadniających wyżej przytoczoną opinię.

Zamiast tego zatrzymuje się „Kijewlanin" na artykule p. Wukara o Związku oficyalistów i kasie emerytalnej (Dz. Kij. N-r 184) i tu szukał dowodów.

«Uważnie obserwowaliśmy powstanie i działalność oddziałów Związku i podejmujemy się twierdzić, że, jeśli Związek ostatecznie zginie, przyczyną tego będzie politykomania. Kierownicy Związku odrazu nadali mu cechy wyłącznie polskie jakżeby w kraju wcale nie było oficyalistów rosyjskich».

Wrodzona „przenikliwość" stanowczo zawiodła autora. „Uważnie" obserwując powstanie i działalność Związku, stosował on zapewne metodę obserwacyi, znaną z bajki Kryłowa i nie zauważył przeszło tysiąca oficyalistów rosyan, członków Związku.

Spolonizowawszy ten cały zastęp swych współziomków z taką samą łatwością, z jaką „Swiet" zabierał się do polonizowania prawosławia, „Kijewlanin" jeszcze prędzej załatwia się w podobny sposób z rosyanami należącymi do kasy emerytalnej, poczem pozostaje mu tylko otrąbić swój tryumf, stwierdzając, że przewidywał i przepowiadał upadek czysto-polskich towarzystw.

Gdybyśmy to wszystko traktowali na seryo i chcieli udowodnić, że współpracownictwo z rosyanami jest niemożliwe, pozostałoby nam tylko powołać się na opinię „Kijewlanina" o rozwoju tych dwóch towarzystw, gdzie polacy i rosyanie w największej liczbie obok siebie pracują i faktami z życia czysto polskich towarzystw udowodnić, że te ostatnie rozwijają się pomyślnie.

Ale po pierwsze nie możemy wierzyć w „przenikliwość" pisma, które nie ma pojęcia nawet o składzie towarzystw, powtóre nigdy nie kwestyonowaliśmy potrzeby i pożytku współpracownictwa z rosyanami na polu gospodarczem.

Że jest ono potrzebnem, świadczy o tem wspólność interesów na wielu polach pracy, dotychczas leżącej odłogiem.

Jest ona utrudnioną, to prawda — ale właśnie dlatego, że „Kijewlanin" i jemu podobni, zamiast sumiennie zapoznać się z życiem wspomnianych organizacyi, z uporem maniaków węszą wszędzie intrygę polską i w rezultacie pomimo największej gorliwości wślad za „Swietem", polonizującym prawosławie, jednym zamachem dokonują tej samej operacyi na tysiącach oficyalistów rosyjskich.

Stanowczy brak konceptu sprowadza polakożerców miejscowych i zamiejscowych na manowce humorystyki politycznej.

(z).

Śmierć króla kolejowego.

—:—

Z Ameryki nadeszła wiadomość telegraficzna, że zmarł tam jeden z największych współczesnych potentatów finansowych i przedsiębiorców przemysłowych, król kolejowy Edward Henry Harriman. Był on już od dłuższego czasu obłożnie chory i szukał zagranicą, a specyalnie w Gastein poratowania zdrowia, co jednak wyzyskiwały giełdy amerykańskie i sprowadzały derutę akcyi i papierów przedsiębiorstw Harrimana. Gdy ten dowiedział się o tem, prawie konający powrócił do Ameryki i udało mu się znów zjawieniem się swojem podnieść kurs swych papierów; choroba jednak postępowała piorunująco i w parę dni po powrocie mąż ten dokonał życia. A był rzeczywiście niezwykłym człowiekiem. Harriman pochodził z biednej rodziny pastorskiej. Obdarzony jednak nadzwyczajną rzutkością, sprytem, energią, pomysłowością i administracyjnemi zdolnościami, rzucił się wcześnie na pole rozmaitych przemysłowych przedsiębiorstw i, rychło zdobywszy sobie silne podstawy, wybił się. Stało się to w r. 1837, gdy mu powierzono przedsiębiorstwo budowy kolei Union-Pacyfik; w 10 lat później zdobył sobie przedsiębiorstwo kolejowe, zaprowadzające sieć kolejową na przestrzeni ni mniej ni więcej jak 65,000 mil angielskich, które było przełomem dla jego karyery, ale zarówno klęską dla jego konkurentów i dotychczasowych eksploatatorów innych kolei. Odtąd wziął on w swe ręce cały teren rynku kolejowego i wszystek z nim związany przemysł, prowadząc jego agendy znakomicie, sprężyście, a dla ludności z wielką korzyścią. Bo trzeba wiedzieć, że w jego interesie nie leżało wyciągnąć z tych przedsiębiorstw jak największych zysków, lecz sprawił on to, że udoskonalił koleje na całej prawie przestrzeni północnych Stanów Ameryki, wprowadzając nowe systemy lokomotyw, postępowe wagony, a co więcej, główną jego troską była przyszłość tych wszystkich przedsiębiorstw, pieniędzy mianowicie z zysków nie rzucał na inne cele, na inne interesy, lecz ugruntowywał nimi silniej jeszcze dotychczasowe przedsiębiorstwa, udoskonalając je w każdym kierunku. Umarł na trzy choroby, a każda z nich bardzo nieprzyjemna. Najprzód miał zwapnienie żył, następnie neurastenię, a w końcu rak żołądka.

Z Wilna.

—

29 sierpnia.

Kapryśna w tym roku pogoda dopiero teraz ustalać się zaczęła, darząc nas ciepłem i czarem dni jesiennych. Nie wiele już jednak osób z miasta korzystać może z tych przyjemności, obowiązki wzywają do miasta, którego ulice już roją się od wracających

do szkół wychowańców; nauka wszędzie się rozpoczęła oficyalnie, a w istocie wiele godzin jeszcze przepędza młodzież, gdyż lekcye jeszcze nie są systematycznie rozłożone.

Do miejskich szkół napływ uczniów znaczny; wileński okręg naukowy skonstatował brak nauczycieli do szkół miejskich. Zwrócił się do ministeryum oświaty z propozycyą, by w seminaryum nauczycielskiem otworzyć klasy równoległe i ministerstwo projekt ten przyjęło. O nowem seminaryum nauczycielskiem na Litwie już mowy niema, gdyż ministeryum uznało, że nie ma na to środków.

Na potrzeby szkolne oświaty ludowej w wil. okręgu naukowym asygnowano 142,000, ale suma ta zaledwie drobną cząstkę potrzeb zaspokoić zdoła.

W wileńskim okręgu naukowym do 1-go stycznia 1909 r. było szkół elementarnych różnych typów 2,761; miejskich 265; wiejskich 2,496, a liczba uczniów ogółem wynosiła 250,892. Porównując z rokiem ubiegłym, ilość uczniów zwiększyła się o 36,380 chłopców i 13,610 dziewcząt. Szkoły elementarne gub. wileńskiej dają największy procent katolików. Na utrzymanie szkół tych wydano 2,275,114 rb. i 76 kop.

Już nareszcie w tym roku otwartą będzie nowa niższa szkoła rolnicza woroniecka w zaofiarowanym przez ks. Druckiego-Lubeckiego majątku „Woroniec".

Szkoła dążyć będzie do przygotowania wychowańców do praktycznej działalności rolniczej, a szczególniej do racyonalnego uprawiania ziemi, hodowli bydła i gospodarki mlecznej. Szkoła podlega zarządowi gospodarki rolnej.

Opłata wynosi 5 rb. rocznie, kurs nauk trwa 3 lata.

Wykładane będą: geometrya, fizyka, meteorologia, botanika, zoologia, chemia, mineralogia, rolnictwo, ogrodnictwo, rachunkowość, ekonomia rolnicza, mleczarstwo, prawo i inne. Teoryę uzupełnią zajęcia praktyczne. Wychowańcy po skończeniu szkoły korzystają z praw, przysługujących kończącym kurs w szkołach 2-ej kategoryi.

Ukazał się już pierwszy numer „dwutygodnika dla wszystkich dobrej woli i szukających prawdy", jak określa swe dążenia pismo „Słowo i Czyn", redagowane przez ks. Miłkowskiego.

Trudno z pierwszego numeru sądzić o wartości pisma, w każdym razie przedstawia się sympatycznie, a że redagowane jest przez człowieka, oddanego całą duszą swej idei i pragnącego służyć dobru społeczeństwa—więc będzie pożądanem na naszej niwie piśmiennictwa.

W prasie rosyjskiej nie zapominają o nas i wciąż nowe puszczają brednie, mające nieświadomym wyjaśnić, jak to u nas panują stosunki. W „Nowoje Wremia" rozpisuje się jakiś korespondent o tem, jak obywatele ziemscy zmuszają robotników prawosławnych do przechodzenia na katolicyzm, a obok tego dowodzi, że duchowieństwo prawosławne z episkopem Nikandrem odznacza się niezwykłą tolerancyjnością!

Wprost bezczelne jest takie twierdzenie po ukończonym zjeździe bractw prawosławnych w Wilnie.

A one już wkrótce zostaną ostatecznie zredagowane i rozpoczną się starania o urzeczywistnienie uchwał.

Idą energicznie prace przygotowawcze do wprowadzenia ziemstw w gub. zachodnich. Organizowane są wydziały do składu ludności kraju naszego według narodowości, wyznań i census majątkowego. Na jego podstawie będzie określona norma udziału poszczególnych warstw ludności w przyszłych instytucyach ziemskich. Zdecydowano już nawet, że instytucye ziemskie mają się oprzeć na podstawie podziału na kurye narodowościowe. Redagowanie zasadniczych punktów ustawy rozpocznie się w końcu września, a przed złożeniem radzie ministrów projekt będzie omawiany na specyalnej naradzie z udziałem członków Izb prawodawczych z 9 guberni i innych przedstawicieli kraju.

Okazało się, że Wilno było jednym z centrów operacyi agentów emigracyjnych i obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych rozwinęło energiczną działalność, by zapobiedz nadużyciom w sprawie wychodźtwa. Na Wilno baczną zwrócono uwagę; według informacyi ministerstwa kręcą się u nas agenci, namawiające do wyjazdu za ocean. Żandarmerya otrzymała polecenie śledzenia takich osób, wykryto już kilka, wysłano administracyjnie z granic gub. wileńskiej; u osób podejrzanych dokonywują rewizyi. Nad kantorami ustanowiono ścisły nadzór; we wszystkich miastach pogranicznych te same zarządzenia wprowadzone zostały.

Naczelnik więzienia gubernialnego przedstawił listę więźniów, podlegających warunkowemu uwolnieniu przed terminem kary. Naczelnicy więzień powiatowych również przedstawili swe listy i to będzie rozpatrywane na specyalnej naradzie z dn. 31-go sierpnia.

Te ulgi nie stosowane są do więźniów politycznych, do zbrodniarzy i [illegible].

Minister zezwolił na otwarcie w Wilnie i w gub. wileńskiej Towarzystw opieki nad osobami, uwalnianemi z więzień. Patronaty będą mogły zakładać przytułki, domy pracy i t. d., na co środki asygnuje rząd. Patronaty muszą się starać o pracę dla uwolnionych, i w tym celu polecono pozyskiwać udział przemysłowców, właścicieli warsztatów, sklepów i t. d.

Z Mińska donoszą, że Zarządowi Tow. Miłości Bliźniego wzbroniono wszelkiego informowania publiczności w języku innym, jak rosyjskim. Ponieważ sprzeciwia się to wyraźnie określonej woli Monarszej, przeto Zarząd ma się naradzić, by wyjaśnić tę kwestyę w drodze prawnej.

Izba sądowa wileńska zjechała do Bobrujska i rozpatrywać będzie sprawy kryminalne i polityczne, te ostatnie przede wszystkie są likwidacyą ruchów z 1905 r. Ze spraw kryminalnych największe zainteresowanie budzi sprawa byłego t. zw. marszałka bobrujskiego Achmatowa, oskarżonego o zdefraudowanie i roztrwonienie 40,000 rb.

W Rosienach odbyły się wybory przedstawicieli ziemiaństwa i do spraw komisyi rolnej. Stały członek komisyi agrarnej p. Józef Korewo zdał sprawozdanie z dokonanych prac komisyi w ciągu pierwszego trzechlecia: rozkolonizowano 48 wsi, obejmujących 771 gospodarstw—obszaru prawie 10,000 dziesięcin; prócz tego komisya przeprowadziła podział wspólnych pastwisk na przestrzeni prawie 2,000 dziesięcin i wydała nowym gospodarzom pożyczek bezprocentowych w sumie 14,000 rubli. Od pośrednictwa przy nabywaniu ziemi przez bank włościański i odprzedawaniu tej ziemi włościanom komisya była usunięta. Operacyi tych dokonywa sam bank, kierując się głównie względami politycznymi.

Jak się dowiadujemy, mają powstać w Wilnie dwa nowe pisma litewskie. Miesięcznik dla kobiet p. t. „Lituvaite" (Litwinka) i humorystyczne pismo „Garnis" (Czapla). Obie koncesye otrzymały kobiety.

E. W.

Sprawa Janiny Borowskiej.

Śledztwo sądowe w sprawie tajemniczej śmierci d-ra Lewickiego, wbrew tylokrotnym zapewnieniom dzienników, nie jest jeszcze ukończone. Owszem, sędzia śledczy d-r Nowotny, po powrocie z wakacyjnego urlopu nanowo zabrał się do pracy i przystąpił przedewszystkiem do konfrontacyi Borowskiej z p. Andrzejem Bylickim, słuchaczem medycyny na krakowskim uniwersytecie.

Jakkolwiek p. Bylicki nie brał nawet pośrednio udziału w wypadkach zaszłych krytycznej nocy, w których wśród niewyjaśnionych dotychczas okoliczności zginął d-r Lewicki, to przecież jest on i tak niemal klasycznym, a w każdym razie bardzo ważnym i jedynym świadkiem dla wyjaśnienia okoliczności poprzedzających tragiczny wypadek, a zeznania jego mogą, jeżeli już nie rozwiązać zagadkę, to przynajmniej rzucić na nią autentyczne światło i przyczynić się do wykrycia pobudek czynu, oraz zrozumienia stanu psychicznego Borowskiej w ostatnich dniach przed katastrofą.

P. Bylicki, żyjący w bliskich stosunkach towarzyskich z d-rem Lewickim, pośredniczył niejednokrotnie między d-rem Lewickim a Borowską, proszony o to przez obie strony, — i w zeznaniach swych, złożonych bardzo obszernie w czasie początkowego śledztwa, dostarczył obfitego materyału do zbadania wzajemnego stosunku między Lewickim a Borowską.

Otóż we wtorek ubiegły o godz. 5-ej po południu do kancelaryi d-ra Nowotnego, gdzie znajdował się już p. Bylicki, wprowadzono Borowską, która na jego widok przystanęła na mgnienie oka jakby zmieszana, prędko jednak opanowała wzruszenie, podeszła do biurka sędziego śledczego i zajęła w milczeniu wskazane jej krzesło, szarpiąc nerwowo końce rękawa obszytego czarną wypustką. Ubrana zupełnie czarno, w popielatym szalu zarzuconym na ramiona, gładko zaczesanemi włosami, robiła wrażenie osoby przygnębionej i złamanej. Wyglądała mizernie, z zapadniętemi oczyma, jakby przeszła ciężką chorobę.

Po kilku wstępnych pytaniach, przystąpił sędzia do konfrontacyi jej ze świadkiem, odczytując poszczególne punkta z zeznań tego ostatniego.

Borowska kategorycznie, bez namysłu stale zaprzeczała wszystkiemu; a więc wbrew zeznaniom p. Bylickiego zaprzeczyła, jakoby kiedykolwiek wobec niego wyraziła się, iż «postępowaniem swem i wzbranianiem wydania listów doprowadzi Lewicki do tego, że go zastrzeli, a kiedy świadek podał szczegółowo okoliczności towarzyszące tym słowom, Borowska wybuchła konwulsyjnym płaczem, poczem po długiej chwili, uspokoiwszy się nieco, rzekła do świadka: żebyś pan tak długo konał, dokąd sobie nie przypomnisz tego, coś zapomniał». Również stanowczo przeczy, jakoby wyraziła się wobec niego podejrzliwie o d-rze Lewickim: owszem, kochała go i widziała w nim tylko najlepsze strony. W czasie dłuższej dyskusyi nad temi dwoma kwestyami Borowska kilkakrotnie jeszcze zalewała się łzami, tracąc wtedy równowagę umysłu.

Na ogół jednak, odzywa się bardzo ostrożnie i konsekwentnie, zupełnie zgodnie z poprzedniemi zeznaniami, nie wprowadzając do nich żadnych nowości i silnie zaprzeczając obciążającym ją twierdzeniom świadka słowami «Nie prawda».

Niekiedy tylko, jakby zmęczona wytężoną uwagą umysłu, schodzi z drogi zimnego rozsądku i rozumowania, któremi usiłuje zbijać twierdzenia Bylickiego i dając powodować się nerwom wybucha łkaniem, wśród którego przysięga na miłość swą ku dziecku, iż jest zupełnie niewinną. Niektóre momenta śledztwa i pytania zbywa milczeniem.

Upadek rolnictwa w Anglii.

Członek angielskiej izby gmin J. Colling wydał dzieło, w którem dowodzi, że rolnictwo w Anglii jest coraz bardziej zaniedbywane i stale też chyli się ku upadkowi. Zdaniem autora, znaczną część winy należy przypisać rządowi, który, popierając bardzo przemysł, z rolnictwem obchodzi się niemal po macoszemu. Gdy tylko kilka parowych machin i parę ton wyrobów żelaznych zostanie do Anglii importowanych, podnoszą głos oburzenia najwyższego izby i pisma handlowe, ale jako rzecz zupełnie naturalną patrzą na import np. sera, wartości przeszło siedmiu milionów funtów szterlingów. Bez szemrania płaci się te kolosalne sumy, równające się wartości całego eksportu Anglii do Szwecyi i Norwegii, za artykuł spożywczy, który Anglia tak samo wyrabiać by mogła, jak przedmioty z żelaza. Z największą uwagą śledzą rozwój nowych miejsc zbytu dla przemysłu zagranicą, a nikt nie pomyśli o bliższem zastanowieniu się nad stanem własnego rolnictwa.

Rządzące dziś klasy przemysłowe nie oceniają korzyści, jakieby im przynosiła prosperująca ludność rolnicza. Nie ulega wątpliwości, że zbiory Anglii conajmniej zdwoić by się dały, gdyby całą zdatną pod uprawę ziemię starannie uprawiano. To samo można powiedzieć o mleczarstwie.

Upadek rolnictwa angielskiego zaznacza się z roku na rok coraz wyraźniej. Podczas gdy w roku 1870 obsiewano jeszcze 3 i ćwierć miliona akrów pszenicą, w roku 1900 obszar ten zmniejszył się do dwóch milionów. W tym samym czasie przestrzeń obsiana innymi płodami zmniejszyła się prawie o 3 i pół miliona akrów, a naturalnym biegiem rzeczy import płodów rolniczych podniósł się z 40 i pół miliona wartości na 110 milionów funtów szterlingów. Wedle obliczeń, przedłożonych parlamentowi, Anglia zapłaciła zagranicy za mięso, zboże, mąkę i produkty mleczarskie w przeciągu ostatnich 30 lat ubiegłego stulecia około 50 miliardów funtów szterlingów.

Prezydent izby rolniczej hrabstwa Devon i Cornwall, I. W. Harris, ocenia ogólną wartość rolniczych produktów w Anglii w czasie od 1872 do 1877 roku prawie na 5 miliardów funtów, za czas od 1892 do 1897 roku już tylko na 3 miliardy 500 milionów funtów szterlingów. „Jakież przerażenie ogarnęłoby nasze sfery handlowe—powiada I. Colling — gdyby eksport nasz zmniejszał się przeciętnie o 74 miliony funtów szterlingów rocznie. A przecież trudno zrozumieć, dla czego do tego wyrazu „eksport" tak wielką przywiązują wagę. Czyż sprzedaż do East Anglia, Devonshire, Northumbria i t. d. dla przemysłowca naszego mniejsze ma znaczenie, aniżeli do Niemiec, Belgii lub Stanów Zjednoczonych? Sprzedana parowa maszyna lub pług parowy przyniesie przecież te same zyski, czy nabędzie je farmer angielski, który je płodami kraju opłaci, czy też farmer argentyński. Jednakże przemysłowcy angielscy nie troszczą się o upadek rolnictwa i zanik wewnętrznego handlu, a klasy robotnicze nie uprzytomniają sobie, ile przez sposobność do pracy w rolnictwie utraciły".

W latach 1903 i 1904 uprawa pszenicy zmniejszyła się w Anglii o dalsze 200,000 akrów, z których gdyby sprzątnięto po 30 buszli, możnaby wyżywić przez rok cały przeszło milion ludzi, a dać zajęcie 6,000 robotników. W roku 1903 importowała Anglia pszenicy i mąki pszennej 27 milionów kwarterów (1 kwarter = 2,9 hektolitra) podczas gdy cała produkcya krajowa wynosiła tylko 7 milionów. Zdaniem Collinga, pomijając import zboża z Indyi i kolonii angielskich, potrzebaby obrócić na orną rolę jeszcze 7 milionów akrów, aby Anglia stała się niezależną od zagranicy pod względem zboża. Żądanie to nie jest przesadzone, jeśli się weźmie pod uwagę, że w r. 1860, gdy w Anglii było daleko mniej ludności, pszenicą zasiewano 4 miliony akrów.

Dzieło swe Colling kończy wezwaniem do rządu, aby pomyślał o stratach, jakie Anglia ponosi przez zaniedbanie uprawy roli, i zajął się podniesieniem stanu rolnictwa.

„Demokratyzowanie" się rodów panujących.

Małżeństwa, zawierane przez przedstawicieli rodów panujących w państwach, należących do cesarstwa niemieckiego, z «gwiazdami» scen teatralnych, zdarzają się, zwłaszcza w czasach obecnych, tak często, że świat przyzwyczaił się już do tego rodzaju wypadków, a w ślad za tem coraz mniej poświęca im uwagi. Liczba tych małżeństw jest już znaczną, a obecnie powiększyła się znowu o jedno, gdyż Herman książę sasko-wajmarski poślubił przed kilku dniami chórzystkę Daly Theatre w Londynie, Wandę Paulo Lothero, córkę zmarłego kapitana marynarki handlowej, a nawet z tego powodu zrezygnował z praw księcia krwi i przybrał tytuł hrabiego v. Ostheim.

Postacią najciekawszą z pośród książąt, którzy zrezygnowali z praw, jakie im przysługiwały, jest «pułkownik Gustavson», oraz «citoyen Charles Hesse».

Gustaw IV, ostatni król Szwecyi z domu Wazów, utraciwszy koronę, przybrał nasamprzód tytuł «hrabiego von Gottorp», a następnie «pułkownika Gustavsona». Po długiej tułaczce po lądzie europejskim, w ciągu której musiał walczyć z biedą i niedostatkiem, zmarł pułkownik Gustavson dnia 7 lutego 1837 roku w St. Gallen w Szwajcaryi. Koleje życia współczesnego mu «citoyen'a Charles'a Hesse», którym był książę Konstantyn hesko-rotenburski, są jeszcze dziwniejsze. Brał on udział w rewolucyi francuskiej i z trudem tylko udało mu się ujść śmierci pod gilotyną. Zamieszany w sprzysiężenie w czasie dyrektoryatu, został skazany na deportacyę na wyspę Ré, skąd po uwolnieniu powrócił do Niemiec i tam osiadł we Frankfurcie nad Menem. Umarł 19 maja 1821 roku, wierny zasadom jakobińskim, których był gorliwym zwolennikiem.

Nawiązując do małżeństwa hr. Ostheima, należy przypomnieć, iż nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w rodzinie książąt sasko-wajmarskich. Książę Herman poszedł tylko za przykładem swego stryja ks. Bernarda, który, poślubiwszy owdowiałą markizę Elżbietę Lucchesini, a córkę właściciela hotelu, Brockmüllera, przybrał tytuł «hrabiego von Crayenberg».

W rodzinie książąt holsztyńskich zdarzył się wypadek podobny w roku 1864 z księciem Fryderykiem v. Augustenburg, który przybrał tytuł «księcia v. Noer», aby ułatwić sobie poślubienie Amerykanki, miss Mary Lée, obecnie żony Alfreda hr. Waldersee. Syn «księcia von Noer», książę Fryderyk v. Holstein Augustenburg, poślubił w roku 1870 pannę Carmelitę Eisenblat z Wenezueli i przybrał wówczas tytuł «br. v. Noer».

Obecnie żyje dwu członków dynastyi panujących, którzy dawniej zrezygnowali ze swych praw. Mianowicie ks. Oskar, brat króla szwedzkiego, Gustawa V, który, poślubiwszy w roku 1888 Ebbę Munck af Fulfula, przybrał tytuł ks. Bernadotte, a dla swej żony i potomstwa uzyskał od wuja, w. księcia luksemburskiego, potwierdzenie tytułu «hrabiów von Wisborg», oraz książę Henryk XXVIII z linii młodszej ks. Reuss, który, poślubiwszy w roku 1884 hrabiankę Magdalenę Solms Laubdec, przybrał tytuł «hr. von Dürrenberg» i zamieszkał w Baszkowie w Księstwie Poznańskiem.

Ze wspomnień o Gumplowiczu.

W papierach po Romualdzie Hubem znalazł p. S. Posner kilka listów Gumplowicza. Wybierając się w r. 1878 do Włoch, Hube zboczył z Wiednia do Gracu, by poznać Gumplowicza. W tym czasie Hube pracował nad przywilejami żydów polskich i dyskutował nad tym przedmiotem z Gumplowiczem. Następnie kontynuowano rozmowy w listach. Oto jeden z dokumentów z dn. 21 marca 1879 r., ważny dla charakterystyki Gumplowicza. List ten brzmi następująco:

„Raczyłeś WPanie Senatorze wspomnieć pochlebnie o działalności mojej na tutejszym uniwersytecie. Pozwalam sobie, nawiązując do tej wzmianki, przesłać równocześnie pod opaską najnowszą pracę moją „Das Recht der Nationalitäten und Sprachen in Oesterreich-Ungarn". Ale zarazem także pozwól, abym niejako przed najwyższą instancyą naukową w dziedzinie historyi prawa polskiego wytłómaczył się z dwu ciężkich zarzutów, jakie mnie trafić mogą: 1) że od kilku lat piszę po niemiecku, 2) żem porzucił pracę koło rzeczy ojczystych. Powołuję cię WPanie na sędziego, orzeknij, na kim ciąży wina, a jeśli zechcesz w sprawie tej choć prywatnie głos zabrać, wpływem swoim wiele zdziałać możesz".

W r. 1866, na podstawie dwu (prawda, że młodzieńczych jeszcze) prac: „Wola ostatnia w rozwoju dziejowym" oraz „Prawodawstwo polskie względem żydów", podałem się w rodzinnem mieście Krakowie o habilitacyę na docenta historyi prawa. Orzekli o mnie profesorowie: Burzyński, Heyzman, Dunajewski, że nie daję gwarancyi objektywnego badania naukowego i odsadzili mnie od kwalifikacyi. Straciwszy dziesięć prawie lat w zawodzie praktycznym (notaryacie i przy redakcyi pism politycznych, nie mogłem nareszcie oprzeć się skłonności do prac naukowych. Wyjechałem więc z kraju i tu, w Gracu, od obcych uzyskałem „veniam docendi", której mi swoi odmówili. Oczywista, że w tym celu musiałem pisać po niemiecku i o sprawach, które obchodzą więcej niemców. Niczego więcej nie pragnąłbym, jak znowu wrócić do kraju i poświęcić się tym pracom, które od młodości ukochałem".

„Powiedz WPanie, orzeknij jako sędzia, czy na mnie nie została popełniona zbrodnia? Czy mamy tylu pracowników na niwie literackiej ojczystej, że można dla prywatnych zawiści i niechęci odepchnąć człowieka, który miał prawo do zajmowania stanowiska naukowego — bo udowodnił prawo swoje, pomimo wszelkich przeszkód i trudności, dopięciem tego stanowiska między obcymi.

„Wybacz WPanie, że Cię tą prywatną sprawą molestuję, ale winienem tu sobie i dzieciom moim, które tęsknią i płaczą za krajem, abym zwrócił uwagę na wyrządzoną mi krzywdę męża, którego głos w świecie naukowym polskim ma powagę najwyższą i mógłby się przyczynić przynajmniej do skonstatowania krzywdy"...

P. Posner, ogłaszając ten list w „Gazecie sądowej", pisze:

„Jaki tragizm wieje z tych kartek! Ile się musiał wewnętrznie, trawiony pragnieniem czynu polskiego, pracy na ojczystym zagonie, twórczego działania na terenie ojczystych zabiegów, walk, postępu, nacierpieć, naszamotać człowiek, aż potrafił takie, takiego żalu nuty wydobyć ze siebie, dziś jeszcze wzruszające nas swoją bezpośredniością, swoją prostotą, budzące w nas zadumę nietylko nad samotnikiem „tułaczem i banitą styryjskim", ale nad krajem, w którym tacy żyć mogą zapoznani! Nie bez walki wewnętrznej opuszczał swoją ziemię Gumplowicz i nie dzień jeden walka ta trwała. Jeżeli nie było danem służyć sprawom ojczystym z katedry, pozostawały inne drogi działalności dla pisarza, obdarzonego wielkim temperamentem publicysty. Pozostawało dziennikarstwo, pozostawała polityka. Jak sam opowiadał Hubemu w przedrukowanej powyżej spowiedzi „dziesięć lat spędził w redakcyach pism politycznych".

Z prasy rosyjskiej.

Jubileusz Słowackiego dostarczył „Goł. Moskwy" materyału do wykazania, jakie to społeczeństwo rosyjskie jest szlachetne w porównaniu z polskiem.

«Kiedy jakikolwiek naród obchodzi jubileusz swego wielkiego rodaka, inne narody spieszą w ten lub inny sposób wziąć udział w tej uroczystości. A im bardziej kulturalny naród, tem szczerzej i goręcej wyraża swoje życzenia.

«Niedawno mieliśmy sposobność przekonania się o tem. Na nasze kulturalne święto—otwarcie pomnika Gogolowi—zjechało najwięcej gości z krajów najbardziej kulturalnych—z Francyi, Niemiec i Anglii.

«Nie wzięli udziału w święcie albo ci, którzy nic nie wiedzieli o naszym wielkim pisarzu, albo ci, którzy pod wpływem nienawiści politycznej zapomnieli, że wielki człowiek jest własnością wszystkich narodów.

«Kulturalna część społeczeństwa rosyjskiego, która nigdy nie załatwia rachunków politycznych w dni narodowych uroczystości innego narodu, zawsze jaknajszczerzej brała udział w takich uroczystościach».

«Z dostateczną jednomyślnością zachowała się nasza inteligencya wobec uroczystości narodu polskiego, który obchodzi w bieżącym miesiącu stuletnią rocznicę urodzin znakomitego pisarza Juliusza Słowackiego. Mało które pismo nie zamieściło artykułów o tym wielce utalentowanym polaku. Wszystkie one pozdrawiały i winszowały polakom ich kulturalnego święta».

Całą tę apostrofę czuje się w obowiązku napisać „Gołos Moskwy", zamieszczając łaskawą wzmiankę o jubileuszu. Ale czyniąc te „arcyszlachetne" zestawienia dwóch jubileuszów, zapomina organ październikowy, że w przededniu jubileuszu Gogola zakazano święcenia rocznicy Słowackiego w Warszawie.

Prasa angielska omawia usilnie kwestyę finlandzką, z czego „Swiet" jest ogromnie niezadowolony. Bo co anglikom do spraw finlandzkich?

«O gdybyśmy to mogli—wzdycha «Swiet»—prędko a dobrze załatwić się ze sprawami kresowemi, uspokoić należycie Kaukaz, zdusić intrygę ormiańską, wskazać wyniośle polakom właściwe ich miejsce i wybić z głów finlandzkich niemądre wyobrażenia o Finlandyi, jako o «państwie konstytucyjnem», połączonem z Rosyą za pomocą unii osobistej.

«Połowa męczących kłopotów spadłaby nam z głowy i wrogowie doskonale to rozumieją. Cokolwiek mówią o swem usposobieniu pokojowem i uczuciach przyjaźni—pomoc lub conajmniej nieprzeszkadzanie Rosyi nie odpowiada ich interesom.

«Zaawanturowani politykomani i gazeciarze fińscy nadają «obronie» angielskiej zbyt wielkie i fałszywe znaczenie. Zagrażają oni Rosyi zgubą, starają się przekonać samych siebie, że upomni się o ich efemeryczne «prawa» cały świat i wystąpi przeciwko nam z orężem.

«Do tego jeszcze na szczęście nie dochodzi (jeżeli wogóle fantazye takie są możliwe do urzeczywistnienia), ale że wisi nad nami jakaś wielka gra polityczna, w której nasi «dobrzy przyjaciele» postarają się nas skubnąć, ile się da — to prawie nie ulega wątpliwości».

„Swiet" wietrzy jakąś intrygę angielską. Bo dla czegóż raptem anglicy zaczęli debatować o Finlandyi.

«Co straci anglik, francuz lub niemiec na ewentualnem zmniejszeniu pełnomocnictw sejmu lub naodwrót, co zyska na rozszerzeniu jego kompetencyi?

«Są to kwestye zupełnie jasne, a mówić o nich wypada tylko dla zrozumienia właściwych zamiarów finlandzkich «przyjaciół z zachodu».

«Niewątpliwie knuje się coś nieprzyjemnego dla Rosyi. Za narzędzie obrano Finlandyę, jako najbardziej *wygodną* z naszych kresów. Przecież Kaukaz za daleko, a działać za pomocą Polski bodaj nie pozwolą Niemcy.

«Bądźmy więc ostrożni. Przerażać się niema powodu, tylko się strzedz... strzeżonego Pan Bóg strzeże».

Do szeregu „intryg wewnętrznych" przybywa jeszcze jedna, zagraniczna, i zakłóca sen spokojny pseudo-patryotycznej prasy.

(j).

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ Prof. Pogodin opowiadał współpracownikowi «Rieczi» wrażenia ze swojej letniej podróży do ziem słowiańskich. Przedewszystkiem udał się prof. Pogodin do Kijowa, dla zamanifestowania swoich sympatyi do ruchu ukraińskiego, który uważa za naturalnego sojusznika społeczeństwa rosyjskiego w jego dążeniach decentralistycznych. We Lwowie poznał Pogodin studentów starorusinów. W Krakowie profesor wraz z grupą swoich studentów odczuwał szczególniej, jak wielką jest przepaść pomiędzy polakami i rosyanami i jak bardzo wpływają stosunki w zaborze rosyjskim na wszystkich polaków. Kraków przyjął Pogodina lodowato.

Z Krakowa pojechali wycieczkowicze do Pragi. Tam rozpoczął się pochód tryumfalny, który trwał przez cały czas pobytu w Serbii i Bułgaryi. W Serbii przyjmowano Pogodina szczególnie owacyjnie. Król udzielił Pogodinowi wysokiego orderu, a całą grupę obwożono w rządowych samochodach po kraju. Z Bułgaryi przez Konstantynopol powrócono do Rosyi.

Znaczenie wycieczki polega, zdaniem Pogodina, na samym fakcie jej urządzenia. W społeczeństwie rosyjskiem najwidoczniej wzrasta zainteresowanie się sprawami i ziemiami słowiańskiemi.

⊙ 1 sierpnia rozpoczęły się na morzu Bałtyckiem manewry floty rosyjskiej, które po siedmiu dniach niespodziewanie się przerwały. Z tego powodu powstały różne wersye o przyczynach zaniechania manewrów.

«Ruskoje Słowo» przytacza jedną z tych wersyi: otóż przekonano się, że płytkość morza Bałtyckiego staje na przeszkodzie ruchom łodzi podwodnych, a krótkość nocy letnich krępuje działalność torpedowców. Kilkudniowa praktyka przekonała wszystkich, że niezbędne jest budowanie floty wielkich okrętów. To też ministerstwo marynarki ma podobno wnieść do Dumy projekt budowy paru nowych «Dreadnought'ów» i odpowiedniej ilości krążowników. Koszt budowy tej nowej floty wynosiłby około 450 milionów rb.

⊙ Jak wiadomo, sensacyjne rewelacye Burcewa drukował «Matin» paryski. Od pewnego czasu nazwisko Burcewa już się na szpaltach «Matin» nie ukazuje. Natomiast na ostatniej stronie pojawiła się szumna i olbrzymia reklama finansów rosyjskich, płatna, jak mówią złe języki, po 100 fr. za wiersz petitu.

Widocznie więc interes z Burcewem dobrze się opłacił.

⊙ Według wiadomości «Gołosa Moskwy», specyalna komisya przy ministerstwie skarbu opracowuje projekt zmodyfikowania przywilejów, przysługujących urzędnikom rosyjskim na kresach. Pensye urzędników kresowych mają być podobno zmniejszone, pozostaną tylko przywileje w awansach.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Tyfus w gubernii.** Według danych gubernialnego zarządu do spraw ziemskich w ostatnim tygodniu w gubernii kijowskiej zaregestrowano 50 wypadków zasłabnięcia na tyfus plamisty. Najwięcej zasłabnięć było w powiecie kijowskim, przyczem we wsi Nowe-Piotrowce pow. kijowskiego zaregestrowano 26 wypadków.

— **Zasłabnięcia gastryczne.** Według wiadomości biura lekarsko-sanitarnego przy zarządzie ziemskim w ostatnim tygodniu zaregestrowano ostre wypadki zasłabnięć gastrycznych: we wsi Krupiwnin powiatu radomyskiego 18 wypadków i we wsi Moisejce tegoż powiatu 9; we wsi Rotmistrówce powiatu czerkaskiego 4 wypadki; we wsi Rogoznej pow. skwirskiego 1 wypadek i w kijowskim powiecie na przedmieściu Kijowa—Demiówce 69 wypadków.

Przed wyborami wołyńskimi.

—)oo(—

Już 28 września będziemy wybierać posła do Rady Państwa, jeszcze podług starej ordynacyi wyborczej, a więc jeszcze z szansą wybrania swojego.

Jeżeli porozumiemy się zawczasu, szansa ta zamieni się w pewność, o ile proporcya 314 (?) wyborców polaków do 297 (?) rosyan dopisze w praktyce.

Niedawno na tem miejscu próbowaliśmy zoryentować się pod względem tego, co posłowie nasi zrobili. Nie mówimy, że nie osiągnęli dla nas nic. Nie mogli. Najlepszą wolę mieli z pewnością — i byliby potrafili. Stać ich na to.

Ale sądziliśmy i sądzimy, że gdy nie można „robić polityki" realnej — nietylko nic wyrobić realnego, pozytywnego, ale nawet pracować z nadzieją, to lepiej nic nie robić, a tylko pilnować i czuwać, aniżeli uprawiać politykę platoniczną. Choćby dlatego, że z tego korzyść, nawet idealna — bywa bardzo wątpliwą, a siła protestu przed najwyższą instancyą i apelowania do niej, siła posłuchu, zużywa się łatwo; im wyżej, tem prędzej.

Niezależnie od tych uwag, zważmy, kogo my, wołyniacy, dziś wybierać mamy.

W dzisiejszych warunkach rozstrzygać powinny 3 momenty: Uzdolnienie kandydata, obycie się jego ze stosunkami, które ułatwia ciągłość akcyi, a także popularność kandydata, pozwalająca przypuszczać, że może pozyskać nawet część głosów nie naszych.

A więc wybierajmy... Nie czekajmy.

Ktokolwiek będzie wybrany, życzymy mu, by miał zawsze na myśli słowa Bismarka, który mówił, że „w Petersburgu bywają serca suche — a ulice zawsze wilgotne".

Łatwo pośliznąć się.

Ksawery Krasicki.

Hołoniów na Wołyniu.
W sierpniu 1909 r.

Do wyborców.

—c—

Od posła do Rady Państwa z Podola, hr. Ksawerego Orłowskiego, otrzymujemy pismo następujące:

Szanowna Redakcya raczy łaskawie udzielić gościny na szpaltach „Dziennika Kijowskiego" niniejszemu pismu:

„Do JWPanów Wyborców do Rady Państwa ziemi Podolskiej".

„Jaśnie Wielmożni Panowie! Otrzymuję z Podola listy od niektórych Wyborców, omawiające przyszłe wybory do Rady Państwa. Donoszą mi między innemi, że prywatne, próbne ankiety wykazały, że dziewięć powiatów na Podolu oświadczyło się jakoby za moją kandydaturą, trzy przeciwko.

Nie wchodząc w ocenę owych przewidywań, czuję się natomiast w obowiązku jak najśpieszniej podać do wiadomości J.W. Wyborców, że zdrowie moje, po przebytej chorobie, mogłoby nie pozwolić mi na przepędzenie jesieni i zimy w petersburskim klimacie. Że zaś mandat posłów z Litwy i Rusi kończy się za rok, łatwo byłbym w razie wyboru w niemożności brania udziału w pracach parlamentarnych przez cały niemal czas trwania przyszłej kadencyi.

Wobec tego uważam, iż nie mam prawa ani ubiegać się o tak zaszczytny mandat, ani go przyjąć.

Raczą więc J. W. Wyborcy, którzy mnie swymi głosami zaszczycić zamierzali, przyjąć wyrazy wdzięczności za zaufanie, ale nie mieć mnie na oku, jako kandydata na posła przy nadchodzących wyborach, w czasie których w Kamieńcu Podolskim będę miał zaszczyt stanąć przed J. W. Panami i zdać sprawozdanie z części ubiegłej kadencyi, w której uczestniczyłem.

Z wyrazem głębokiego szacunku, piszę się J. W. Panów zawsze do usług gotowy

Ksawery Orłowski.

28 sierp. (11 września) 1909 r.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 2 (15) Stefana Kr. W.
Jutro 3 (16) Bronisławy P.

Wschód słońca godz. 5 m. 37.
Zachód słońca godz. 6 m. 13.
Długość dnia godz. 12 m. 33.

— Z politechniki. Profesor Demantjew, dyrektor politechniki, przed rokiem podał się do dymisyi i na jego miejsce profesorowie wybrali prof. D. Ruzskiego. Wczoraj profesor Dementjew otrzymał zawiadomienie od ministra, że dymisya jego przyjętą nie została. Kursuje pogłoska, że prof. Dementjew podał drugie podanie z prośbą o dymisyę.

— **Powrót gubernatora.** Wczoraj pociągiem o godz. 6 min. 20 zrana powrócił z wyjazdu w sprawach służbowych gubernator kijowski szambelan Dworu A. Giers.

— **Potwarz w druku.** P. Anatol Szawrow pociągnął do odpowiedzialności karnej z art. 1535 kod. kar. b. redaktora gazety „Posliednija Nowosti" p. Świrskiego i brata jego, współpracownika tejże gazety, o potwarz w druku. Powodem procesu był fejleton o domowem pożyciu p. Sz. Sprawę będzie rozpatrywał kijowski sąd okręgowy dnia 23 b. m.

— **Narada.** Wczoraj w ziemskiem laboratoryum sanitarnem w Sołomence odbyła się narada w sprawie walki z cholerą. Postanowiono: zamknąć wszystkie studnie z wodą niezdatną do picia, prosić naczelnika kolei Poł.-Zach. o otworzenie kanałów wodociągowych dla dostarczenia mieszkańcom Sołomenki dobrej wody; zaproponować właścicielom nieruchomości, aby w 3 dniowym terminie doprowadzili swoje posesye do stanu sanitarnego, i dokonywać codziennie oględzin targów i sklepów spożywczych.

— **Oględziny.** W tych dniach członkowie komisyi oświetlenia Bukowiński i kanalizacyjnej Jozefi, oraz profesorowie politechniki Dementjew i Tichwiński w przytomności przedstawiciela towarzystwa gazowego p. Margolina oglądali rurę gazową, która przechodzi przez studnię kanalizacyjną na rogu ulic Sowskiej i Kuznieczej. Oględziny wykazały, że sąsiedztwo takie jest nader niebezpieczne, gdyż gaz może z rury przedostać się do sieci kanalizacyjnej.

— **Otwarcie zjazdu.** Wczoraj o godz. 7 wieczorem prezes kijowskiego towarzystwa miłośników przyrody prof. Obołoński otworzył w salach troickiego domu ludowego V wszechrosyjski zjazd pszczelarzy. Spodziewane jest przybycie delegatów z Serbii, Bułgaryi i Dalmacyi.

— **Cholera.** Onegdaj do szpitala Aleksandrowskiego przewieziono 11 chorych z oznakami podejrzanego zasłabnięcia żołądkowego, w większej części mieszkańców dzielnicy Łukjanowskiej i Starokijowskiej. Wczoraj do godz. 12 w południe przywieziono do szpitala 4 osoby z takiemiż oznakami.

Wszystkich pomieszczono w starym baraku epidemicznym przy szpitalu.

Do godz. 12 dnia wczorajszego w Kijowie ogółem zaregestrowano 8 stwierdzonych wypadków cholery, w tem 3 śmiertelne.

— ZAGINIONA DZIEWCZYNKA. Wczoraj zniknęła z domu swych rodziców 16-letnia dziewczynka, Ludmiła P., uczennica gimnazyum. [illegible]

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na rogu ul. Prozorowskiej i ul. Błagowieszczeńskiej [illegible]

— OGLĘDZINY SANITARNE. Wczoraj dr Dorogomiłowski [illegible]

— KRADZIEŻE. Na Głuboczycy [illegible]

— TRZEJ ZŁODZIEJE. Policya śledcza zaaresztowała [illegible]

— POŻAR. W poniedziałek w nocy wybuchł pożar w posiadłości Nr 121 przy ul. S. Zabarskiej. Spalił się cały dom z umeblowaniem.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu Nr 32 przy Andrejewskim Zjeździe [illegible] zażył kwasu karbolowego. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W domu Nr 13 przy ul. Basejnej spadł z piętra [illegible]

— PO-PIJANEMU. [illegible]

— ODNOŚNE ROZPORZĄDZENIA. [illegible]

KRONIKA POLSKA.

Samobójstwo artysty. W sobotę odebrał sobie w Krakowie życie wystrzałem z dubeltówki w mieszkaniu przy ulicy Pędzichów pod l. 15, 25-letni artysta teatru miejskiego Tadeusz Rojewski. [illegible]

[illegible] «Köln. Volkszg», [illegible]

duchem. Szerokie pięści hakatystów na G. Śląsku mogą wszystko zepsuć, szczególnie «oduczyć polaków beznamiętnej, czysto rzeczowej, pozytywnej polityki». Rząd powinien nie słuchać hakatystów, lecz oświadczyć się za pokojem, nad którym poważni pracują ludzie.

OFIARY.

W redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Zamiast wieńca na grób ś. p. Izabelli Woldt złożyli na wpisy: p. Stanisławostwo Heinowie rb. 20, Anna Heinówna—15 rb.; p. p. Ossowscy rb. 10. Zamiast kwiatków na trumnę cioci Izy na wpisy Zygmuś rb. 3.

Ze sportu.

Aeroplan w Warszawie.

Onegdaj przybył do Warszawy p. Jerzy Legagneux, słynny awiator francuski, w towarzystwie p. de Fretto'a, redaktora jednego z wydawnictw awiacyjnych i personelu technicznego.

Transport zajmuje trzy wagony, z tych jeden kryty (motor i części dodatkowe) i dwie platformy (skrzydła aeroplanu). Transportowi towarzyszy do każdej granicy specyalny urzędnik.

Nowy konkurs awiatorów.

Odbędzie się pod samym Paryżem w «Juvisy aerodrome», znajdującym się w rękach «Société d'Encouragement à l'Aviation». Zawody będą trwały przez dwa tygodnie, od dn. 13 do dn. 27 października. Do udziału zgłosiło się dwudziestu sześciu awiatorów. [illegible] najarystokratyczniejsze nazwiska.

Ostatnie wiadomości.

Zwołanie sejmu galicyjskiego. Wedle nadeszłych do Lwowa wiadomości, opartych na źródłach urzędowych, należy się spodziewać, że sejm galicyjski zwołany zostanie na jutro. Kancelarya sejmowa oddała nawet już do druku porządek dzienny pierwszego posiedzenia, rozesłany on zostanie posłom atoli dopiero po urzędowem ogłoszeniu zwołania sejmu.

Przeszkód co do zwołania sejmu nie ma naturalnie żadnych, rząd centralny zwleka jednak z urzędowem ogłoszeniem prawdopodobnie z powodu ogólnej zawikłanej sytuacyi, nie chcąc zwoływać poszczególnych sejmów na wyrywki.

Sejm, gdy się zbierze, obradować będzie czas dłuższy, cztery do pięć tygodni, tak, aby już w tej sesyi załatwił budżet na r. 1910.

Nowe pokłady rudy żelaznej. Pod Inowrocławiem ku granicy Królestwa odkryto na łąkach tuż pod powierzchnią pokłady rudy żelaznej i to nieraz grubości półtora metra. Znalazły się towarzystwa, które z właścicielami owych łąk toczą już układy celem wyzyskania pokładów i prawdopodobnie też wkrótce to nastąpi. Jest przytem ta dogodność, że rudę żelazną będzie można spławiać Wisłą.

Kongres studentów. W czasie od 3—7 b. m. odbędzie się w Lublanie kongres słoweńskich narodowo-radykalnych studentów. W kongresie tym wezmą również udział czesi i chorwaci. Przedmiotem obrad będzie w pierwszej linii kwestya południowosłowiańska.

Bank kolonizacyjny. Zagrzebskie dzienniki donoszą, że w Temeszwarze utworzony został bank dla dzierżawy i kolonizacyi, mający za zadanie osiedlanie węgrów w Bośnii.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Z Dumy.

Petersburg.— Pierwsze posiedzenie prezydyum Dumy odbędzie się w dn. 12 b. m., a pierwsze posiedzenie komisyi budżetowej— 10 b. m.

S.-d. żądają, aby do programu prac Dumy włączone zostały projekty prawa w sprawie robotników oraz o skasowaniu kary śmierci i o nietykalności osobistej. Żądają też oni rozpatrzenia interpelacyi w sprawie więzień.

Nowy poseł od m. Ufy, Charitonow, syn kontrolera głównego, członka komisyi rewizyjnej Garina, ma zamiar, jak twierdzą tutaj, wstąpić w szeregi postępowców.

W tych dniach zostanie wniesiony do Dumy projekt utworzenia specyalnej komisyi do spraw koncesyi. Prócz członków z urzędu do składu komisyi należeć będą posłowie do Dumy i Rady Państwa.

Gimnastyka wojenna w szkołach.

Petersburg. — Według krążących pogłosek Szwarc ma zażądać od Dumy kredytu w sumie 200,000 rb. na wprowadzenie gimnastyki wojennej w szkołach.

Wybory w Odesie.

Petersburg. — Poseł Nikolski przybył do Petersburga i przesłał Stołypinowi list, w którym zaznacza, iż umyślnie przyjechał do Petersburga, aby zaznajomić premiera z warunkami akcyi przedwyborczej w Odesie, jakie wytworzyły się dzięki zarządzeniom Tołmaczewa. Nikolski ma mieć dzisiaj posłuchanie u Stołypina.

Walka z alkoholizmem.

Petersburg.—Szwarc zamierza żądać od Dumy kredytu na wprowadzenie w średnich zakładach naukowych wykładów o walce z alkoholizmem.

W sprawie sędziów przysięgłych.

Petersburg.— Szczegłowitow wnosi do Dumy projekt prawa o sędziach przysięgłych. Według tego projektu cenzus majątkowy ma być obniżony, prawa zaś sędziów przysięgłych zostaną rozszerzone.

Sobór duchowny.

Petersburg.—Według zapewnień „Ziemszczyny" sobór duchowny ma być zwołany w dn. 19 października.

Cook—Peary.

Londyn.—Cook zamierza podobno wytoczyć Peary'emu proces o oszczerstwo.

W sprawie kary śmierci.

Petersburg. — Ostatnie rozporządzenie Stołypina, iż kara śmierci ma być stosowana jedynie w wyjątkowych razach, październikowcy uważają za pierwszy krok w sprawie wprowadzenia reform.

Różne.

Petersburg.—Drukarnie gubernialne otrzymały propozycyę drukowania organów związkowców.

Wostorgow pociąga do odpowiedzialności radę związkowców za obrazę w druku.

Petersburg.—Główna rada październikowców jak i wszystkie oddziały nader obojętnie zachowuje się wobec projektowanego zjazdu.

Petersburg. — Zapadło postanowienie zwrócenia rodzicom dzieci, odebranych joannitom, pod warunkiem, że nie wrócą one pod opiekę ioannitów.

Petersburg. — Wyjechała do Francyi komisya, która ma przyjąć budowany dla Rosyi balon *dirigeable.*

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg. — Do Dumy Państwowej wniesione zostały preliminarze: ministerstwa spraw wewnętrznych, zarządu specyalnego korpusu straży pogranicznej, kancelaryi ministerstwa komunikacyi, departamentu leśnictwa, kancelaryi głównego zarządu rolnictwa, wydziału ulepszeń rolnych, ministerstwa sprawiedliwości, ministerstwa spraw zagranicznych, zarządu stadnin państwowych i kancelaryi do spraw kredytu.

Preliminarz dochodów ministerstwa spraw wewnętrznych określono w sumie 15,660,181 rb., preliminarz wydatków — w sumie 96,402,440 rb., dochody kancelaryi głównego zarządu rolnictwa określono w kwocie 5,150 rb., wydatki — w kwocie 3,868,822 rb. Dochody zarządu specyalnego korpusu straży pogranicznej określono w kwocie 40,000 rb., wydatki — w sumie 14,516,866 rb. Dochody kancelaryi ministerstwa komunikacyi — w kwocie 792,948 rb., wydatki — w kwocie 2,797,268 rb. Dochody departamentu leśnictwa — w kwocie 69,987,736 rb., wydatki — 24,343,539 rb.; dochody ministerstwa sprawiedliwości w kwocie 8,617,693 rb., wydatki w kwocie 44,006,972 rb.; dochody ministerstwa spraw zagranicznych w kwocie — 704,697 rb., wydatki — w kwocie 6,172,970 rb.; dochody wydziału ulepszeń rolnych — 2,200 rb., wydatki — 2,362,167 rb.; dochody zarządu stadnin państwowych — 415,085 rb., wydatki — 2,007,723 rb.; dochody kancelaryi do spraw kredytu — 64,416,877 rb., wydatki — 21,105,164 rb.

Petersburg. — W ciągu doby ubiegłej zachorowało na cholerę 31 osób, zmarło 14, pozostało w szpitalach 314 osób.

Kiszyniów. — Od duchowieństwa wybrany został na wyborcę posła do Rady Państwa były poseł do 1-ej Dumy, protojerej Guma.

Odesa. — Przybył tu minister komunikacyi na parostatku „Mikołaj". Minister dokona oględzin linii kolejowych i gmachów, a następnie udaje się do Mikołajowa.

Przybyła tu z Kijowa kolejowa komisya ankietowa.

Petersburg. — Rzeczywisty radca stanu Ciechanowski mianowany został dyrektorem filii petersburskiej banku państwowego.

Aleksandrowsk (gub. ekaterynosławska). W warsztacie Daciuka od rzuconej zapałki wybuchły rakiety. Wybuch zabił jedną osobę, dwie ranił śmiertelnie i jedną ciężko.

Moskwa. — Umarł na cholerę kupiec orenburski, przybyły z Petersburga. Zanotowano 2 nowe podejrzane zasłabnięcia.

Mohylów (gubernialny). — Ujęty został główny uczestnik i kierownik ostatnich rabunków w gub. czernihowskiej. Jest to mieszkaniec Homla, 23-letni młodzieniec.

Woznlesienskaja (okręg kubański). We wsi Armawir spłonęła fabryka tytoniu Guranczajewa i Nazarowa i fabryka gwoździ towarzystwa „Orzeł". Straty wynoszą 500 tys. rubli.

Warszawa.—Wykryto bandę, która zajmowała się wybijaniem prób na wyrobach z nieszlachetnych metali. Skonfiskowano 56 stempli. Aresztowano 20 osób.

Odesa.—W centrum miasta, we własnem mieszkaniu zabito właściciela olbrzymiego składu mebli, Ekimeńskiego.

Petersburg.—Wobec uporczywych pogłosek prasowych, o zamierzonej jakoby sprzedaży i wydzierżawieniu syndykatowi zagranicznemu północnych kolei skarbowych, biuro informacyjne zostało upoważnione do kategorycznego zaprzeczenia tym pogłoskom.

Sewastopol. — Telegram ministra Dworu: „W dniu 1 września o godz. 9-ej zrana Jego Cesarska Mość udał się z yachtu „Sztandart" na krążownik „Pamiat' Merkurya". Jego Cesarskiej Mości towarzyszyli Wielki Książę Dymitry Pawłowicz, minister Dworu gen.-adyutant Niłow i dyżurny fligeladyutant, pułkownik ks. Meszczerski. Na dany z krążownika sygnał oddział, składający się z okrętów liniowych „Rostisław", „Pantelejmon" i „Trzech Świętych", podniósł kotwicę i wraz z krążownikiem „Pamiat' Merkurya" wypłynął na pełne morze, gdzie miała się odbyć rewia. Po ukończeniu strzelania do tarczy Najjaśniejszy Pan wyraził oddziałowi swe uznanie za celne strzały, poczem Najjaśniejszy Pan koło południa powrócił na yacht „Sztandart".

Petersburg. — Wyłosowane serye premiówek 5% z r. 1866.

Nr. Nr. seryi: 5662, 18427, 10838, 10108, 10881, 19014, 10434, 17404, 13130, 1782, 16946, 19830, 18877, 2718, 18719, 11508, 562, 9183, 5398, 7896, 1489, 8975, 19263, 9856, 18852, 1936, 13483, 9886, 2289, 6549, 15958, 8236, 10505, 18848, 11191, 1432, 7841, 18180, 5088, 2619, 1726, 563, 13320, 18244, 18594, 6815, 7320, 7483, 19182, 16560, 1153, 11971, 8355, 16812, 10144, 7467, 6582, 14868, 2953, 5241, 9164, 664, 17870, 11160, 18428, 6952, 4452, 10861, 7292, 8481, 11473, 3668, 14439, 14298, 7722, 2930, 11802, 17271, 17196, 15407, 6732, 1570, 7220, 18531, 3782, 6352, 3866, 8983, 1226, 3994, 17779, 12169, 1518, 15577, 5550, 9407, 632, 9229, 13769, 9557, 19481, 17807, 3255, 13188, 6227, 6166, 18500, 17469, 9874, 13906, 10462, 17107, 943, 16934, 15920, 18805, 10268, 7120, 8869, 352, 13114, 2007, 6530, 10483, 17332, 3588, 19076, 16271, 11784, 15532, 12607, 4384, 19812, 2148, 12948, 3795, 14037, 2947, 4922, 2426, 7353, 3986, 253, 5595, 19215, 16398, 9838, 12646, 13734, 19219, 1436, 7338, 6564, 10011, 12808, 13619, 7189, 2884, 7103, 16429, 1455, 1915, 11091, 19985, 5457, 19152, 13606, 15826, 7752, 7468, 6607, 2024, 17649, 16945, 5885, 5706, 17383, 18801, 19913, 14741, 9713, 7634, 8131, 15585, 12911, 11705, 14369, 3773, 9216, 16597, 4624, 5066, 17527, 15168, 15022, 14766, 10903, 11358, 4700, 11122, 217, 9203, 16040, 6656, 7498, 18823, 16548, 1124, 8153, 2152, 13496, 18560, 15535, 133, 5516, 5598, 19845, 7144, 11281, 19275, 17503, 15555, 15013, 2965, 18781; 14601, 19168, 228, 12177, 4433, 3358, 7054, 12647, 1661, 5519, 12585, 17524, 13294, 17976, 3397, 11500, 6586, 3226, 8759, 9193, 12968, 13833, 5738, 1142, 14029, 18192, 17293, 17650, 18759, 16717, 9382, 12036, 9919, 5890, 5832, 8233, 7767, 13017, 17395, 16927, 6290, 18992, 6315, 2837, 4824, 9339, 2565, 15033, 13871, 3740, 14782, 11531, 3378, 2701, 4759, 636, 1968, 5086, 15768, 13638, 14153, 14160, 7187, 159, 14094, 18876, 4173, 98, 17258.

Pera. — Rozpoczęty w dn. 31 sierpnia pobór rekruta ma przebieg spokojny. Miasto podzielono na 7 rewirów. Powoływani są do wojska i chrześcijanie i mahometanie.

Yacht „Stambuł", na którym udaje się specyalne poselstwo do Liwadyi, wpłynął do doku w Złotym Rogu. W ciągu trzech dni ma być dokonane gruntowne odrestaurowanie yachtu.

Lucerna. — Nastąpiło otwarcie konferencyi międzynarodowej w sprawie ubezpieczenia państwowego. Na pierwszem posiedzeniu prezydował dyrektor szwajcarskiego departamentu asekuracyi państwowej.

Wiedeń.—W centrum miasta wynikło krwawe starcie pomiędzy czechami i niemcami. Nacyonaliści niemieccy zebrali się przed ratuszem, a po odśpiewaniu „Wacht am Rhein" udali się do kawiarni pod arkadami, gdzie zebrali się czesi. Policya wmieszała się do walki i dokonała licznych aresztowań.

Saloniki. — Odbyło się ostateczne posiedzenie macedońskiej komisyi finansowej w obecności delegatów Rosyi, Austro-Węgier, Włoch i Anglii. Przewodniczący odczytał depeszę wielkiego wezyra o skasowaniu w dn. 1 września komisyi finansowej. Podobnej treści deklaracye zrobili i delegaci europejscy. W ciągu 4-letniej swej egzystencyi komisya odbyła 249 posiedzeń, z których pierwsze odbyło się dn. 20-go grudnia 1905 r. Delegaci Anglii, Francyi i Włoch zostali znów zapisani do tureckiej organizacyjnej komisyi finansowej w Konstantynopolu.

Zarządzający generalnym inspektoryatem Chalil-bey mianowany został walim monastyrskim.

Teheran. — Wydelegowany przez rząd szacha dla towarzyszenia zdetronizowanemu szachowi przywódca fidajów Arnid-Us-Saltaneh został z pół drogi odwołany na skutek protestu misyi.

Budapeszt. — Minister-prezydent Weckerle wyjechał do Wiednia, gdzie zamierza przepędzić dwa lub trzy dni. Weckerle weźmie udział w naradzie ministrów dla opracowania ogólnego budżetu monarchii. Następnie minister-prezydent będzie miał audyencyę u króla i poczyni mu niektóre propozycye w celu wyjaśnienia sytuacyi. Co się zaś tyczy punktu widzenia gabinetu, to ten ostatni, według słów „Pester Lloyd", pragnie uregulować kwestyę banku jeszcze przed rokiem 1917. Następnie gabinet jest zdania, że nie może stanąć przed izbą z żądaniem znacznych kredytów wojennych na armię i flotę, jeśli nie będą poczynione niektóre chociażby niewielkie ustępstwa, aprobowane przez władze wojskowe w sprawie dopuszczenia języka węgierskiego w armii. Co się tyczy reformy wyborczej, to gabinet proponuje niektóre zmiany w pierwiastkowym projekcie prawa, zrzeka się przyznawania kilku głosów jednemu wyborcy i zachowuje prawa wyborcze dla tych niepiśmiennych, którzy dotychczas z tego prawa korzystali. W ten sposób zasada głosowania powszechnego będzie urzeczywistniona o ile możności najszerzej.

Hemmelmark.— Pod przewodnictwem ks. Henryka Pruskiego założona została komisya dla organizowania ekspedycyi balonem do bieguna północnego. Ekspedycya znajduje się pod protektoratem cesarza Wilhelma.

Sztokholm. — Rząd postanowił wystąpić w charakterze pośrednika pomiędzy szwedzkim związkiem pracodawców, a związkiem robotników. Pośrednikiem rządowym mianowany został Sederholm z trzema pomocnikami.

Kronberg. — Przybyli grecki następca tronu z małżonką i książę Andrzej.

Wenecya. — Dnia 31 wzniósł się balon z trzema aeronautami zamierzającymi przelecieć ponad morzem Adryatyckiem.

Wiedeń.—Odbywające się zazwyczaj antyczeskie demonstracye niedzielne przybrały tym razem groźne rozmiary. Czesi urządzili zebranie w hotelu czeskim w Atzhersdorfie. Do tegoż hotelu przybyło 3,000 demonstrantów niemieckich i zażądali usunięcia czechów. Gdy im odmówiono, usiłowali wziąć hotel szturmem. Żandarmi i policya zmuszeni byli użyć bagnetów. Po 5 godzinnem oblężeniu i bombardowaniu kamieniami niemcy powrócili do Wiednia, gdzie rozgromili hotel czeski; 6 osób raniono.

Wiedeń. — W uchwale swej rada naczelna stronnictwa ludowego zaaprobowało też walkę, prowadzoną przez Stapińskiega z centrowcami i z dążeniami germanizatorskiemi gabinetu Bienertha. Dążenia te, zdaniem rady, dały swój wyraz w projekcie prawa o językach dla Czech i w nominacyi niemca na stanowisko inspektora szkół w Krainie słoweńskiej, a także i w innych wypadkach pogwałcenia równouprawnienia narodowego, głównie w zamknięciu szkół czeskich w Wiedniu i Austryi Dolnej. Następnie uchwała wyraża uznanie parlamentarnym przedstawicielom partyi za ich starania, skierowane ku zbliżeniu się ze związkiem słowiańskim, dzięki którym zachwiało się panujące stanowisko niemców.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny)

Rewel.—Żyto 95—97 kop., owies zwykły 68 — 70 kop.

Libawa.—Usposobienie spokojne. Żyto 95—97 k., owies biały $72\frac{1}{2}$—73 kop., czarny 73—74 kop.

Jelec. — Pszonica grika 95 kop., żyto 74 kop., owies targowy 49 kop., folwarczny 56 kop.

Rybińsk.—Żyto 117 — 119 zoł. 7 rb. 30 kop. — 7 rb. 40 kop., owies zwykły 3 rb. 40 kop.—3 rb. 50 k. kamski 3 rb. 30 kop. — 3 rb. 40 kop., kasza 12 rb 10 kop.—12 rb. 20 kop., mąka żytnia 8 rb. 90 kop. — 9 rb., pszenna 11 rb. 25 kop.—11 rb. 75 kop.

Berlin.—Usposobienie rynku stałe i mocne. Pszenica na krótki termin $213\frac{1}{2}$ mar., na dłuższy 212 mar., żyto na krótki termin 173 mar., na dłuższy 173 mar., owies na krótki termin $158\frac{1}{2}$ mar., jęczmień ros.-dunajski 135—140 marek.

GIEŁDA.

Petersburg, 1 września.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.35
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	$88\frac{7}{8}$
5% Pożyczka 1905 r.	100—$100\frac{3}{4}$
5% pożyczka 1908 r.	100—$100\frac{3}{4}$
$4\frac{1}{2}$ Pożyczka 1905 r.	$99\frac{1}{2}$—100
5% Pożyczka 1906 r.	$100\frac{1}{4}$
$4\frac{1}{2}$% pożyczka 1909 r.	94
4% Listy zast. Szlach. Banku	83
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. Szlach Banku Ziem.	$88\frac{1}{2}$—$89\frac{1}{2}$
5% „ „ „ „	95
4% Świadectwa Włościańskie	$83\frac{1}{4}$
$4\frac{1}{2}$% „ „	$88\frac{3}{4}$
5% świadectwa włościan.	95
5% pożyczka prem. 1864 r.	437
„ „ 1866 r.	328
5% obl. prem. Szlach. Banku	293
$3\frac{1}{2}$% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	$78\frac{3}{4}$
$4\frac{1}{2}$% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	$86\frac{1}{4}$
5% „ Bakińsk.	76—78
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	—
$4\frac{1}{2}$% „	—
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	99—100
$4\frac{1}{2}$% „ „	$89\frac{3}{4}$—$90\frac{1}{4}$
$5\frac{1}{2}$% Oblig. Odesk. Kred. T-a	$99\frac{1}{2}$
5% „ „	85
$4\frac{1}{2}$ „ Bessar.-Taur. B. Ziem.	$83\frac{1}{4}$—$84\frac{3}{8}$
$4\frac{1}{2}$ „ Wileńk. Banku Ziem.	$84\frac{3}{8}$
$4\frac{1}{2}$ „ Donsk. „	$83\frac{3}{4}$
$4\frac{1}{2}$ „ Kijowsk. Banku Ziem.	$84\frac{3}{8}$
$4\frac{1}{2}$ „ Moskiewsk. „	84—$87\frac{3}{4}$
$4\frac{1}{2}$ „ Niz.-Samar. „	$86\frac{1}{8}$
$4\frac{1}{2}$ „ Połtawsk. „	$83\frac{5}{8}$
$4\frac{1}{2}$ „ Tulsk. „	84—$85\frac{1}{2}$
$4\frac{1}{2}$ „ Charkowsk. „	$84\frac{3}{8}$
$4\frac{1}{2}$ Listy Zast. Chors. Banku Ziem.	$85\frac{3}{4}$
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	—
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	394
„ Ros. T-wa transport. i asekur.	61
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	380
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	$357\frac{1}{2}$
„ Mosk. Wind.-Rybinsk	92
„ Poł.-Wschod. kolei	$126\frac{1}{4}$
„ Azowsko-Dońsk.	551
„ Wołżsko-Kamsk. b.	915
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	383
Akcye Ros. Chińsk.	225
„ Ros. Handl. Przemysł.	303
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	397
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	440
„ Petersb. Prywatni.-Komm.	50
„ Kijowsk. pryw. banku handl	295
„ Besarabsko-Tauryck.	601
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	528
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	591
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	648
„ Moskiewsk. „	616
„ Niżegor.-Samar. „	625
„ Połtawsk. „	548
„ Petersb.-Tulsk. „	405
„ Charkowsk. „	381
„ Bakińsk. T-a Naftow.	313
„ Kaspijsk. T-wa	4150
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	132
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	11250
„ Tow. Naft. Br. Nobel	555
Akcye Bransk. Kopalni Węgla	159
„ Bransk. Rels. Fabr.	110
„ Naft. T-wa Hartman	212—213
„ Kołomieńsk. Fabryki	156—$158\frac{1}{2}$
„ Fabr. Malcewsk.	350—355
„ Petersbursk. Metallurg.	135
„ Nikopol-Mariupolsk	$51\frac{1}{2}$
„ Putiłowsk.	105
„ Rosyjsk. Bałt. Fabryki	342—346
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	185
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	120
Akcye Fabr. Wag. Fenix	196
„ T-a „Dwigatiel"	53
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	$86\frac{1}{2}$

Usposobienie pod wpływem realizacyi na całej linii chwiejne: z premiówkami dosyć stałe.

Swaty u różnych narodów.

Wśród różnych narodów swaty podług przyjętych obyczajów odbywają się oryginalnie. U cyganów węgierskich na przykład, pierogi ważną odgrywają rolę, zastępując listy miłosne. Młodzieniec, ubiegający się o wzajemność swego ideału, zapieka w pierogu monetę i przy sposobności pannie go doręcza. Przyjęcie monety oznacza wzajemność, bezzwłoczne jej zwrócenie odmowę. Sposób to dobry, gdyż sprawę rozstrzyga krótko i węzłowato. W wielu częściach świata wymagają od narzeczonego tylko siły fizycznej. U plemion półdzikich na pustyni arabskiej zamieszkałych, młodzieniec zdobywa przemocą dziewicę, w chwili, gdy ta pasie stado swego ojca. Dziewica, naturalnie, broni się z całą siłą, używając do walki wszystkiego, co się pod rękę nawinie: kij, kamienie i piasek służą ku obronie. Gdy w potyczce tej zrani napastnika, zyskuje sławę na całe życie. Jeżeli zaś młodzieniec zdoła ją opanować i przyciągnie do namiotu ojca, małżeństwo formalnie zostało zawarte.

Eskimosi nie lepiej postępują. Upatrzoną bowiem towarzyszkę życia siłą nprowadzają do swej jurty lodowej lub namiotu, ciągnąc bez ceremonii za długie włosy lub ubranie futrzane.

Za to u plemion Pao-Midos, jednego z narodów birmano-tatarskich, swaty odbywają się bardzo poetycznie. Mężczyźni tego plemienia, zamiast słów gorących, wyjawiają miłosne swe uczucia przy pomocy muzyki. Z nastaniem pierwszego dnia chłodnego urządzają wielką uroczystość, na którą zbierają się wszystkie dziewice do stanu małżeńskiego odpowiednie. Młodzież, rozsiadłszy się pod drzewami, wygrywa na ulubionych swych instrumentach. Dziewice, przechadzając się, słuchają muzyki, będącej wyrazem uczuć i życzeń grających. W chwili, gdy ukochana przechodzi, młodzieniec gra głośniej i namiętniej; jeżeli dziewica odchodzi, udając, że muzyki nie słyszy, młodzieniec traci nadzieję; gdy zaś, bliżej podszedłszy, kwiatek mu rzuca na instrument, rozpromieniony zrywa się i chwyta ją za rękę, bacząc przytem, aby kwiatka nie uronić.

Na wyspie Borneo nie mniej oryginalny panuje zwyczaj. Mężczyzna, pragnąc pozyskać względy dziewicy, z całą rycerskością pomaga jej przy wykonaniu najuciążliwszej pracy. Jeżeli wybranka wita go uśmiechem, młodzieniec z nastaniem nocy podkrada się do jej rodzicielskiego domu. Jeżeli rodzice związkowi są przychylni, nie poruszają się z miejsca i udają, że śpią, dziewica wstaje i przyjmuje od ulubieńca słodycze.

Kiedy Japończyk pragnie się oświadczyć, rzuca bukiet bladych kwiatów drzewa śliwkowego w nosze damy swego serca, w chwili, gdy się ona wybiera na ślub swojej przyjaciółki. Jeżeli Japonka kwiatki odrzuci—miłość młodzieńca odtrącona; gdy zaś bukiet przyjmie do boku—zakochany może sobie powinszować powodzenia w miłości.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Wydawnictwa księgarni GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.

Podręczniki dla szkół elementarnych:

Religia.

Chełmicki Z. Ks. Katechizm mały. Streszczenie „Ojców naszych Wiary Świętej". — 2½
Gawroński Ks. K. Krótki zbiór katechizmu według nauki kościoła św. rzymsko-katolickiego dla łatwiejszego wyuczenia dzieci. Wyd. nowe. — 03
Kamocka J. Krótki wykład katechizmu, jako podręcznik dla matek, według planu i wskazówek Ks. Biskupa K. Wnorowskiego ułoż. Karton — 30
Kosiński K. Ks. Mały katechizm dla ludu i dzieci. Wydanie 3-cie, powiększone. — 05
Lewandowski W. Ks. Katechizm czyli wykład wiary chrześcijańsko-katolickiej. Pomnożył i wydał **ks. M. Pajor.** Wyd. nowe. Karton — 50
— **Katechizm mniejszy.** Za pozwoleniem autora, uzupełnił ks. M. Pajor. Wyd. 5-te. — 08
Ojców naszych wiara święta. Katechizm przystępnie wyłożony i przykładami objaśniony. Przejrzał, poprawił i streszczeniem uzupełnił ks. Zygmunt Chełmicki. Wydanie nowe.—40 Karton — 50
Rzewuski G. Ks. Katechizm rzymsko-katolicki większy, przystępnym sposobem wyłożony. Wyd. 8, **na** nowo starannie przejrzane i dopełnione. Karton — 30
Serwatowski W. Ks. Dzieje Starego i Nowego Testamentu, krótko zebrane dla dzieci, ozdobione licznymi drzeworytami w tekście. Wyd. 19-te. Opr. — 37½

Język polski. Geografia, Historya.

Anczyc Wł. L. A. B, C. **Pierwsza nauka** dla dzieci z obrazkami. Wydanie X-te przejrzane i powiększone. Karton — 50
(Kazimierz Góralczyk). Dzieje Polski w 24 obrazkach. Wydanie nowe z rycin. kolorowemi. *Zatwierdzone przez Warsz. Okręg Naukowy do użytku szkolnego.* Kart. — 50
Baracz P. A. Mapa dziesięciu gubernii Królestwa Polskiego z oznaczeniem dróg żelaznych, bitych i zwyczajnych. Skala 1:840,000=20 wiorst w calu ang. Wydanie nowe — 50
W okł. kart. naklejona na płótnie 1 —
Biblioteczka młodzieży szkolnej zawiera krótkie i łatwe utwory, powiastki i wierszyki, przeznaczone do czytania w domu i szkole dla uczniów klas niższych (wstępnej do trzeciej) **i szkół elementarnych.**

Katalog szczegółowy na żądanie przesyła się bezpłatnie.

Bogucka C. i Niewiadomska C. Pierwsza książka do czytania, z rycinami. Klasa podwstępna. Wydanie 2-gie przejrzane i uzupełnione. *Zatwierdzona przez Warsz. Okręg Naukowy do użytku szkolnego.* Karton — 40
— **Druga książka do czytania,** dla dzieci od lat 8—10. Klasa wstępna. Wyd. 4-te przejrzane i poprawione z 54 rycinam. *Zatwierdzona przez Warsz. Okręg Naukowy do użytku szkolnego.* Karton — 60
— **Pierwsze ćwiczenia** do nauki poprawnego pisania dla szkół elementarnych. Stopień I. Wydanie 4-te. *Zatwierdzone przez Warsz. Okręg Naukowy do użytku szkolnego.* — 15
— Toż. Stopień II. Wydanie 4-te. — 20
— Toż. Stopień III. — 25
— **Podręcznik do wypracowań** dla szkół elementarnych. — 20
Bukowiecka Z. Jak Piastowie budowali Polskę. Opowiadanie. 50. Karton — 60
— **Jak Polska za Jagiellonów** od morza do morza urosła. Opowiadania. (W druku).
Chociszewski J. Historya polska w pięknych przykładach przedstawiona. Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju, jakimi się nasi przodkowie odznaczyli, dla pouczenia i rozrywki ludu polskiego i młodzieży. Wydanie 3-cie. — 30
Karton — 40
Chrząszczewska J. i Warnkówna J. Moja pierwsza książeczka. Czytanki po elementarzu. Stopień I. Wydanie II. Z 52 rysunkami. *Zatwierdzona przez Warsz. Okręg Naukowy do użytku szkolnego.* Karton — 60
Chrząszczewska J. i Warnkówna J. Moja druga książeczka. Wierszyki, powiastki i opowiadania różnej treści. Z 36-ma rysunkami. (Proza oryginalnie opracowana). *Zatwierdzona przez Warszaw. Okręg Naukowy do użytku szkolnego.* Karton — 80
— **Z biegiem Wisły.** Obrazki i opowiadania o kraju z 221 rysunkami w tekście i 4 mapami. Wydanie nowe. 1.35, karton 1.50, w ozdob. opr. 2 —
Dmochowski F. S. Krótki zbiór historyi polskiej, podług najnowszych źródeł historycznych. Wydanie nowe, poprawione, rozwinięte i uzupełnione spisem chronologicznym.—40, Karton — 50
Drzewiecki K. Nauka czytania i pisania, z objaśnieniami dla nauczycieli i z wzorkami lekcyi, z 61 rysunkami. *Zatwierdzona przez Warsz. Okręg Naukowy do użytku szkolnego.* Karton — 35
— **Pisownia polska.** Wykład elementarny z ćwiczeniami i dyktandami. Karton — 70
— **Początki gramatyki języka polskiego** z ćwiczeniami i przykładami. Wydanie 4-te. *Zatwierdzone przez Warsz. Okręg Naukowy do użytku szkolnego.* Karton — 60
— **Elementarz mały,** czyli nauka czytania i pisania z obrazkami i wzorkami pisma, ułożył „Przyjaciel ludu". *Zatwierdzony przez Warszawski Okręg Naukowy do użytku szkolnego.* (Sto tysięcy niniejszego elementarza wydawcy złożyli do rozporządzenia pp. Henryka Sienkiewicza i Antoniego Osuchowskiego). — 05
Lejowa K. Krótki przegląd kuli ziemskiej, czyli początkowa nauka geografii powszechnej w pytaniach i odpowiedziach, podług najlepszych źródeł opracowana. Wydanie 11-te. — 40
Niewiadomska C. A. B. C. **Uczmy się czytać i pisać.** Nauka czytania i pisania z obrazkami i wzorkami pisma. Wydanie 2-gie. Karton. — 30
— **A. B. C. poglądowe.** Nauka czytania i pisania, ułożona według najnowszych zasad wychowawczych, z 345 rysunkami J. Holewińskiego. Z dodaniem powiastek i wierszyków najcelniejszych autorów. Wydanie **2**-gie. Na pięknym papierze w dużym formacie. Karton. **1** 20
— **Elementarz** nauka czytania i pisania z obrazkami i wzorkami pisma. Karton. — 20
— **Pierwszy rok gramatyki.** Klasa wstępna. Wydanie 4-te, zastosowane do programu, ułożonego przez komisyę P. Z. N. i S. N. P. — 15
— **Drugi rok gramatyki.** Klasa I. Wydanie 2-gie, przystosowane do programu, ułożonego przez komisyę P. Z. N. i S. N. P. — 20
— **Trzeci rok gramatyki.** Klasa II. Wyd. 2 gie, zastosowane do programu, ułożonego przez komisyę P. Z. N. i S. N. P. — 25
— **Czwarty rok gramatyki.** (Składnia). Klasa IV. — 15
Okołowiczówna St. i Orsza H. Nasze czytanki. Książeczka pierwsza, (jesień), z 20 rysunkami. — 15
— Książeczka druga (zima) z 20 rysunkami. — 15
Olszewski R. Elementarz polski dla szkół początkowych. *Zatwierdzony przez Warszawski Okręg Naukowy do użytku szkolnego.*
— Część I, z 163 rysunkami, tablicami rysunkowemi i wzorami kaligraficznymi. — 10
— Część II. Czytanki z 77 rysunkami, tablicami rysunkowemi i wzorami kaligraficznymi. — 10
— Część I i II razem. — 20
Pisarzewska St. Zarys dziejów Polski od najdawniejszych do ostatnich czasów, z 9 mapami w tekście. Wydanie 2-gie, przerobione. Karton. — 60
Tablice poglądowe ortograficzne do nauki pisania dla szkół elementarnych i nauki domowej, ułożone przez Bogucką, Niewiadomską i Warnkównę, 10 tablic na dużych arkuszach. 1 —
Podklejone na tekturze. 3 50
Pojedyncze tablice. — 12
Podklejone. — 40
Wehrowa M. Pierwsze czytania dla dorosłych. Część I. Wydanie 2-gie, poprawione. — 25
— Część II. — 30

Matematyka. Nauki przyrodnicze.

Bert Paweł. Pierwszy rok kształcenia naukowego czyli początkowa nauka przyrody. Nauki przyrodnicze: Człowiek. — Zwierzęta. — Rośliny. — Kamienie. — Fizyka. — Chemia. Przełożyli: J. J. Boguski i A. Dygasiński. Wydanie 3, dopełnione podług 43 wydania francuskiego, ozdobiono 436 rysunkami w tekście. Karton. 1 —
Chrząszczewska J. i Haberkantówna W. Opowiadania przyrodnicze. I. **Staw** z 23 rysunkami. — 25
— II. **Łąka** z 46 rysunkami. — 50
— W druku: III. **Las.** — IV. **Pole.** — V. **Ogród.** — VI. **Rzeka i strumień** — VII. **Bagna i moczary.** — VIII. **Góry.**
Gould A. W. Dzieci matki przyrody, pogadanki o życiu zwierząt i roślin, ze słowem wstępnem Wacława Jezierskiego, przekład z angielskiego E. Landowskiej, z 200 rycinami w tekście. Karton. 1 —
Rudnicka Ant. Zbiór zadań arytmetycznych, z krótkiemi wskazówkami metodycznemi. *Zatwierdzony przez Warszawski Okręg Naukowy dla użytku szkolnego.* Rok 1-szy. — 15
Rok 2-gi. — 20
Rok 3-ci — 30
Stattlerówna H. Początkowa nauka arytmetyki w układzie metodycznym. *Zatwierdzona przez Warszawski Okręg Naukowy do użytku szkolnego.*
Część I. Wydanie 2-gie. — 20
Część II. Wydanie 2-gie. — 30

Pedagogika ogólna.

Chrząszczewska J. Pogadanki z dziećmi i metodyczne wskazówki. Podręcznik dla matek, nauczycielek i wychowawczyń. Wydanie 3-cie rozszerzone i poprawione. Karton. 1 —
Foerster Fr. W. dr. Szkoła i charakter. przyczynek do pedagogiki posłuszeństwa i do reformy karności w szkole. Przekład M. Łopuszańskiej, z przedmową A. Szycówny. 1 —
Warnkówna J. i Jahołkowska L. W ogródku dziecięcym. Zbiór zabaw, marszów i piosenek na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu, w układzie W. Zapolskiej. Część I. Wydanie trzecie. Karton. — 80
— Część II-ga. Karton. — 80
Weryho M. W sprawie ochron. Wskazówki dla osób, zakładających ochrony wiejskie z wzorami i planami budynków i urządzenia wewnętrznego. — 15
— **Jak zająć dzieci w wieku przedszkolnym.** Pogadanki, rozmowy, zabawy i robótki. Wydanie drugie, poprawione, z rysunkami i wzorkami w tekście. — 80
Karton. 1 —

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 13346—1



Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem.

WILNO.

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje **księgarnia J. Zawadzkiego**

KAUCYONOWANE
Biuro Nauczycielskie W. Rościszewskiej
Warszawa, Chmielna 25.

Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki wyższego, średniego wykształcenia; polki wychowawczynie frebianki, bony cudzoziemki, ochroniarki, osoby do towarzystwa i zarządu. Francuski, niemki, sprowadza wprost z zagranicy. Świadectwa sprawdzane. 12870-13

Drukarnia Polska

PROREZNA 9. TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE
TYLKO ZARZĄD DRUKARNI
BEZ POŚREDNIKÓW
Ceny umiarkowane.

BŁAWATNY DOM
S. A. Suprun, M. Ł. Popetin i S-ka
Kreszczatik 29 vis à vis passażu otrzymano ostatnie
Nowości
na damskie suknie i kostyumy
JEDWABIE
WEŁNY
SUKNA
WELWETY
FLANELE
BARCHANY 13326—3
Ceny nizkie—stałe.
Co sobotę sprzedaż resztek.

Doświadczona nauczycielka poszukuje lekcyi. Dobra znaj. jęz. polskiego, rosyjsk. (gimn. rząd. ze złot. med. francusk. i niem. (teor.). Przyg. panienki włącznie do 5, chłop. do 3 kl. Nik.-Botaniczna 11 m. 2. 13372-2

---

6 rb. miesięcznie.
Lekcyi muz. daje doświadczona nauczycielka. Przygotowuje do szk. muz. Redakcya „Dziennika" dla „Bronisławy". 13210—4

Księgarnie Gebethnera i Wolffa
w WARSZAWIE I LUBLINIE 13345—1
POLECAJĄ OSTATNIE WYDAWNICTWA.

Berent W. Próchno. Powieść współczesna. Wyd. II-gie 2.—
Czyński J. Jakobini polscy. Powieść z r. 1830. 1.—
Gliński K. Zaloty Króla Jegomości. Powieść obyczajowa z czasów Jana Olbrachta. 1.20
Jaroszyński T. Doktór Tomasz. Powieść. 1.20
Jeleńska E. (Dmochowska). Bociany. — Pantofelki.—Modlitwa Jadwigi.—Bajka.—Tryumfator. — Przy lampie. — Znak zapytania.—Przed świtem.—W dzień patrona. —.90
Jeske-Choiński T. Błyskawice. Powieść historyczna z czasów rewolucyi francuskiej. 1.50
Kraszewski K. Humoreski. 1.—
Miciński T. W mrokach złotego pałacu czyli Bazilisa Teofanu. Tragedya z dziejów Bizancium X wieku. 2.50
Ostrowski Nałęcz Stan. Zarzewie. Powieść historyczna z czasów Księstwa Warszawskiego. 1.50
Prus B. Dzieci. Powieść. 1.80
Rabska Z. Zanim światła pogasną. 1.60
Reymont Wł. St. Chłopi. Powieść współczesna: I. Jesień. II. Zima. III. Wiosna. IV. Lato. Cena każdego tomu 1.50
w ozd. oprawie 1.90
Rodziewiczówna M. Byli i będą. Powieść z niedawnej przeszłości. 1.50
— Dewajtis. Powieść współczesna uwieńczona na konkursie „Kuryera Warszawskiego". Wydanie 3-cie. 1.—
— Hrywda. Powieść. Wydanie II-gie. 1.—
— Klejnot. Powieść. Wydanie III-cie. 1.—
— Kwiat lotosu. Powieść. Wydanie III-cie. 1.—
— Rupiecie. Nowele. Wydanie II-gie poprawione 1.—
— Straszny Dziadunio. Powieść. Wydanie IV-te. —.60
Sienkiewicz H. Dwie łąki. 1.50
Sieroszewski W. Małżeństwo. Być albo nie być. Tułacze. 1.80
Urbanowska Z. Wszechmocni. Kartka wycięta z kroniki miasta powiatowego. Wydanie IV-te, 2 tomy. 2.—
Warnkówna J. Wśród Skogów Szwecyi i Fiordów Norwegii. Z 75 rysunkami 1.50
Weyssenhoff J. Dni polityczne. Serya II (r. 1905 — 1906). W ogniu. 1.—
Wyspiański Stan. Skałka. Dramat w 3-ch aktach. 1.—
— Wesele. Dramat w 3-ch aktach. Wydanie IV-te. 1.60
Zabojecka M. Gromnice. Powieść. 1.20
Zapolska G. O czem się nie mówi. Powieść współczesna. 1.80
— Sezonowa miłość. Powieść współczesna. Wydanie II-gie. 1.50
— Wodzirej. Powieść. Wydanie II-gie. 1.50
Zbierzchowski K. Literat. Powieść. 1.20
— Malarze. Powieść. 1.20
Zdziechowski K. Przemiany. Powieść 2 tomy. 2.—
Żmijewska E. Dola. Powieść. Z przedm. E. Orzeszkowej. 1.60

„Głos Katolicki"
dwutygodnik religijno-społeczny dla katolików świeckich inteligentnych.

„Głos Katolicki" ma charakter wybitnie dydaktyczno-apologetyczny, podając czytelnikom w sposób popularny a zarazem gruntowny **wykład podstawowych prawd chrystyanizmu,** a jednocześnie broniąc nauki katolickiej **od zarzutów i napaści** jej wrogów wszelkich kierunków i wszelkich odcieni.

„Głos Katolicki" różni się swoim układem i typem od innych pism już istniejących i pożytecznie pracujących na niwie polskiej.

„Głos Katolicki" podaje czytelnikom informacye i wiadomości **o życiu Kościoła i ruchu katolickim** na świecie.

„Głos Katolicki" ze szczególniejszą starannością prowadzi **dział bibliograficzny** piśmiennictwa katolickiego.

„Głos Katolicki", budząc w narodzie **świadomość katolicką** i podejmując się pracy u podstaw przez szerzenie wiedzy i zasad chrześcijańskich, stoi jednocześnie na straży **opinii katolickiej.**

WARUNKI PRENUMERATY:
Rocznie z przesyłką . . . . 4 rb. 12652—zm.
Półrocznie „ . . . . 2 rb.
Zagranicą (tylko rocznie) kor. 12, mr. 10, fr. 13, dolarów 2 cent. 50.
Numery próbne naszego pisma na żądanie wysyłamy.
Wydawca i Redaktor **X. Kazimierz Stawiński.**
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, ul. Kościelna Nr. 4. Telefon Nr. 2531.

CERATĘ
do obicia **mebli** i do pokrywania **stołów,**
Serwety
chodniki, plato i in. w najlepszym gatunku poleca w olbrzymim wyborze
K. Septer i S-ka
Kreszczatik Nr 40. 10139-34

BYŁY PRACOWNIK HERSEGO 13323—2
MAGAZYN i PRACOWNIA WYROBÓW KUŚNIERSKICH
i skład wszelkich futer
Jana Rzemińskiego
Paryskich **gorżetek i mufek**
Przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki ze swego lub powierzonego materyału. Na składzie posiada wielki wybór od 6 do 300 rub. i takowe przerabia
Kreszczatik 22 w podwórzu Grand Hotel, obok poczty.

Pierwszorzędna farbiarnia francuska
specyalne parowe oczyszczanie ubrań **G. Zajcewa** Kijów, Prorezna 2 w d. Towarzystwa Rosya.
Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie **Wielkim złotym medalem i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu.**
Obstalunki śpiesznie wyk. w przeciągu 5 g. **Telefon 1663.**

ELEKTROTECHNICZNE BIURO N. G. Granżan
Kompletne instalacye elektryczn. oświetl. i wind, oraz montaż motorów. 13154—5
Sprzedaż luster, bras, lampek i innych przyborów elektr. po cenach **fabrycznych.**
Kijów, róg Bibikow. Bulw. i Kreszczatiku 58/2 (wejście z Bulwaru).

Magazyn bławatnych i sukiennych towarów
W. Sumiec i N. Lusin
Pracowników byłej firmy **A. W. Berestowskiego**
Kreszczatik d. Szlachty № 16/2 wprost Dumy 13107—8
OTRZYMANO materye uniformowe, wełniane, sukienne dla wszystkich zakładów naukowych. **Ceny nizkie.**

Pracownia Sukien Damskich
M. Rochackiej
PROREZNA Nr 28 m 5
wykonuje zamówienia podług najnowszych żurnali. **Przy pracowni** udziela się lekcyi kroju i szycia. 13178—4

Fortepiany i Pianina
fabryki „A. STROBL" w Kijowie
Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli.**
Żylańska Nr 27, Telefon 185. 13389—1

Do magazynu „Ćmielów" Kreszczatik 20 **potrzebny jest** praktykant polak w wieku lat 16, mający rodziców na miejscu. Zgłaszać się od 9-ej rano do 7-ej wiecz. codziennie. 13365—2

Rutyn. naucz-ka znaj. franc. muz. poszuk. miej. tu lub na wyj., widz. 1—4. W.-Żytomierska 27 m. 15. 13295-5

Potrzebna bona do dwojga małych dzieci polka z dobremi rekomendacyami Bulwarno-Kudriawska 15 m 12; widzieć od 2—4. 13331—3

PENSYONAT obywatelski Maryi Kubickiej. Pokoje wykwintnie umeblowane, kuchnia obfita, smaczna i zdrowa, ceny umiarkowane. Warszawa, ulica Rysia Nr 5, róg Marszałkowskiej. 13188—4

Polka w średnim wieku poszuk. posady za małą płacę. Bibikowski Bulw. 38, w sklepiku. 13395-1

Na stancyę przyjmę panienki, piano i konwers. niem. Bibik.-Bulwar 30 m. 5. 13134—6

Męskie
Damskie i
Dziecinne
OBUWIE
zastosowane do normalnych form nogi znajdzie każdy w magazynach fabrycznych Towarzystwa
S-t Petersbur. Mechanicznego Wyrobu Obuwia
1) ul. Kreszczatik № 28 obok poczty,
2) ul. Aleksandrowska Nr 36 Padół.
13288—1

OBUWIA WYSORTOWANE
Padół, ul. Aleksandrowska № 36.

Parisienne chaleureusement recomandée par plusieurs familles, expérimentée cherche leçons. S'adresser Puszkińska 37 m. 12, Visible de 10 à 1 h. 13386—1

Rb. 400
najnowszej konstrukcyi
PIANINA
z gwarancyą trwałości
Herman & Grossman
Warszawa, Mazowiecka 16.
PETERSBURG. MOSKWA.
Morskaja 33. Kuznieckí Most 16
Ułatwiona sprzedaż na raty.
Katalogi ilustrowane bezpłatnie.
13340—1

Bona
polka młoda poszuk. miejsca do jednego dziecka. Listownie: Mała Włodzimierska 24 m. 10 dla H. M. 13387-1

Rolnik-hodowca
z długoletnią praktyką w postępowych gospodarstwach obznajmiony gruntownie z systemem gospodarstw inwentarzowych lub z nawozami zielonemi i sztucznemi, gorzelnictwem, mleczarstwem, poszukuje posady. Adres: Siedlce — gub. **A. Wiechowski.** 13371—1

Pańskie mieszkanie o 6 pokojach z elektrycznością i wszelkiemi wygodami, stajnią i wozownią. Szczegóły codziennie od g. 3-ej do 6-ej Krutoj spusk Nr 5 (wejście od nowej ulicy). 13385—1

Na wyjazd poszukuje się **nauczycielkę** gruntownie wykształconą do dwóch panienek i do chłopczyka lat 9. Kreszczaticki zaułek Nr 7 mieszkania 4. 13380—1

Młoda polka z Warszawy, pragnie udziel. lek. młod. dzieciom w polsk. jęz. Iwanowska Nr 14 m. 10 od 10 do 5-ej dla M. M. 13377—1

Małżeństwo poszukuje miejsca: kucharki i szwajcara lub stróża, posiad. rekomend. i świad. Bulw. Kudriawska Nr 45 m. 10. 13382—1

Specyalista-bławatnik — życzy zmienić posadę na wojażera lub sprzedawcę w branży bławatnej, płóciennej i pończoszniczej. Berdyczów, Poste-restante Nr 39. 13373-1

Nauczycielka (8 kl. med.) poszukuje lekcyi na wyjazd. W. Podwalna 25 m. 53, Ł. D. 13383—1

Student polak poszukuje korepetycyi za stół i mieszkanie lub wynagrodzenie. Mało Żytomierska 3 m. 16. 13384—1

Krawcowa poszuk. roboty na dniówkę. Mała Podwalna 19 m. 4. 13390—1

Do sprzedania skrzypce Gwadanini. Michajłowska 16 m. 31. 13391—1

„Biuro pracy" Rz. Kat. Tow. Dobr. Mało-Żytomierska 8, telef. 1788. Filja: Laboratorna 12. Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśln. i wszelką służbę domową.
Przy Filii współmieszkanie p. n. **„Schronisko Ś-tej Jadwigi"** dla poszuk. pracy młodych katoliczek. 12747—17

Ogrodnik-pszczelarz
kawaler poszukuje miejsca zaraz. Długoletnia praktyka w Warszawskich pierwszorzędnych zakładach; mogę prowadzić handlowe ogrodnictwo, kopie świadectw na żądanie. Połonne, gub. wołyńskiej J. Zagrzejewskiemu. 13307—4

Warszawska pracownia Wiktoryi wyk. suk. eleg. po rb. 10, bluzki od rb. 3, tam sprzed. się formy papier. podług miary. Kreszcz. 52 m. 17. 13264—3

Wychowawca-
nauczyciel st. posiadający chlubne rekomendacye, poszukuje lekcyi. Świętosławska Nr 9 m. 5. 13297-3

Śliczny pokój duży, jasny, ciepły, frontowe wejście, bel etaż, ogród, można poł. utrzym. Spokoj. stał. lok. Bulw.-Kudriawska 21 — 18 13292—3

Berdyczów.
Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje
p. Michał Pobocha
ul. Prisutstwiennaja 33.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.